

GŁOS PABLIANIC

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 73 — ROK VII.

CZWARTEK 15 MARCA 1951 ROKU.

CENA 10 GR.

Propaganda imperialistyczna nie podważy niemiecko-polskiej granicy pokoju

Depesza Zjazdu KPD do towarzysza Bolesława Bieruta

BERLIN (PAP) — Uczestnicy Zjazdu Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), który odbył się ostatnio w Monachium, wystosowali do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta depeszę następującej treści:

Delegaci na Zjazd Komunistycznej Partii Niemiec przesyłają Wam, a za Waszym pośrednictwem, całemu narodowi polskiemu braterskie pozdrowienia.

Umocnienie i rozwój nowej Polski, która pod Waszym kierownictwem osiągnęła duże sukcesy w budowie socjalizmu, będą w nas wielki podziw.

Delegaci na Zjazd KPD zdają się

nie sprawa, że nierozważna przyjaźń między narodem polskim i niemieckim jest ważną przesłanką zapewnienia pokoju i szczęśliwej przyszłości obu narodów.

Jednakże tego rodzaju rozwój nie odpowiada amerykańskim podżegaczom wojennym. Idąc w ślady Hitlera i przypisując remilitaryzację Niemiec Zachodnich, przekształcają oni nasz kraj w bazę wypadową dla napaści przeciwko naszym braciom w Niemieckiej Republice Demokratycznej, przeciwko krajom demokracji ludowej i miłującemu pokój Związkowi Radzieckiemu. Propaganda przeciwko granicy pokoju na Odrze i Nysie odgrywa szczególną rolę w przygotowaniu agresji amerykańskiej. Dążąc do urzeczywistnienia swych zbrodniczych planów, amerykańscy podżegacze wojenni i ich wierni pachołkowie Adenauer i Schumacher usiłują przy pomocy wygrywania najniższych instynktów szowinistycznych i podsyłania nastrojów odwetowych zmobilizować ludność Niemiec Zachodnich, a zwłaszcza repatriantów, którzy świadomie są używani w nadziei, do nowej wojny przeciwko Polsce Ludowej i Związkowi Radzieckiemu.

Delegaci na Zjazd oświadczają jednomyślnie: granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju między narodem polskim i niemieckim, na której nietykalności opiera się przyjaźń obu narodów. Historyczne wysiłki podżegaczy wojennych, którzy przy pomocy naganki przeciwko Polsce Ludowo-Demokratycznej usiłują sparaliżować wolę pokoju ludności Niemiec Zachodnich i nadużyć jej dla swych nierzeczywistnych planów agresji, stawiają przed nami, komunistami, i wszystkimi miłującymi pokój siłami zadanie rozpowszechniania z jeszcze większą energią prawdy o pokojowej polityce Związku Radzieckiego i znaczeniu ścisłej przyjaźni narodu niemieckiego z narodem polskim dla utrzymania pokoju na świecie.

Walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec oraz przeciwko zagrożeniu niebezpieczeństwem zagłady naszej ojczyzny może mieć powodzenie tylko pod warunkiem ścisłej przyjaźni z tymi narodami, które kroczą w pierwszym szeregu frontu światowego obozu pokoju, z socjalistycznym Związkiem Radzieckim i Polską Ludową.

Delegaci na Zjazd Komunistycznej Partii Niemiec zobowiązują się nie szczędzić sił, aby wyjaśnić ludności Niemiec Zachodnich złą politykę przeszłości, politykę militarystyczną pruskiego, politykę naganki przeciwko narodowi i odwetu, która przyniosła narodowi polskiemu niezliczone ofiary, a narodowi niemieckiemu pogardę wszystkich miłujących pokój ludzi. Te złą politykę kontynuuje obecnie z rozkazu imperialistów amerykańskich marionetkowy rząd w Bonn. Wielkie zadanie komunistów polega na demaskowaniu zbrodniczych planów zwolenników odwetu — Adenauera i Schumachera, na wywołaniu mas ludowych spod ich wpływu oraz na przekonaniu tych mas o konieczności ścisłej przyjaźni z narodem polskim. Ścisła przyjaźń między

narodem polskim i niemieckim jest ważnym czynnikiem w światowym frontie pokoju, który pod wodzą Związku Radzieckiego pokonywa plany imperialistów amerykańskich, dążących do panowania nad światem.

Niech żyje naród polski, budujący z powodzeniem socjalizm pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut!

Niech żyje przyjaźń niemiecko-polska, rękojmią pokoju i szczęśliwej przyszłości naszych narodów!

Niech żyje potężny socjalistyczny Związek Radziecki!

Niech żyje towarzysze Stalin, organizator i genialny wódz potężnego i niezwyciężonego obozu pokoju!

Wzrośnie wydajność naszych pól

Listy chłopów do Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP) — Chłopi wielu gromad i spółdzielni produkcyjnych oraz ZMP-owcy na wsi przygotowują się do nadchodzących siewów wiosennych w pełni świadomości, że walka o sprawne wykonanie prac uprawnych i pielęgnacyjnych, gwarantujących zwiększenie wydajności z ha, stanowi warunek pełnej realizacji Planu 6-letniego w rolnictwie i będzie wkładem mas chłopskich w dzieło umocnienia kraju — w dzieło walki o trwałą pokój.

Mocny wyraz tej świadomości dają chłopcy w licznych listach i depeszach skierowanych do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, w których zobowiązują się poważnie zwiększyć wydajność z ha i stale wzmacniać swoje wysiłki nad wykonaniem zadań produkcyjnych.

Takie zobowiązanie składają m. in. chłopcy gromady Kurkocin z powiatu Toruń. „Zobowiązujemy się — czytamy w ich depeszy — podnieść wydajność z ha: pszenicy z 16 na 17 q, jęczmienia z 20 na 22 q i buraków cukrowych z 260 na 280 q. Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że zadania wiosennej kampanii siewnej wykonamy planowo i w terminie“.

Chłopi gromady Chmielowice, donosząc o zorganizowaniu Rolniczego Zrzeszenia Spółdzielczego, piszą w swoim liście: „Przyrzekamy, że dołożymy wszelkich starań, by nasza spółdzielnia stała się przodującą w pow. opolskim i pościęgnięta swym przykładem szerokiej masy chłopskiej na drogę wiedzącą do socjalizmu“.



W Warszawie bawiła delegacja przedstawicieli Chin Ludowych, która brała udział w posiedzeniach Światowej Rady Pokoju w Berlinie. Na zdjęciu: delegaci na Rynku Starego Miasta.

Ambasador ZSRR Wiktor Z. Lebediew opuścił Warszawę

WARSZAWA (PAP). — Dnia 14 bm. opuścił Warszawę ambasador Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Wiktor Z. Lebediew.

Odjeżdżającego ambasadora ZSRR żegnali sekretarz generalny MSZ, ambasador Stefan Wierbiowski oraz dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ — Henryk Birecki.

Na str. 3-iej zamieszczamy fragmenty artykułów EDWARDA OCHABA p.t. „Narodowy front walki o pokój i plan 6-letni“

Artykuł ten ukazał się w numerze 1(25) pisma „Nowe Drogi“

Przemówił naród hiszpański

Prawie piętnaście lat temu, 18 lipca 1936 roku, Franco, wspomagany przez Hitlera i Mussoliniego, rozpoczął walkę przeciw narodowi hiszpańskiemu. Przeciw oddziałom republikańskim rzucano eskadry Junkersów, wiosłkie pościgowce Breda i czołgi z Zagłębia Ruhry. Przeciw Republice walczyły marokańskie oddziały. Sprawę walczącej Hiszpanii zdradził socjaldemokrata z Blumem na czele. Ale wojna narodu hiszpańskiego przeciwko agresji trzech faszystów — rodzimego, niemieckiego i włoskiego, trwała aż do wiosny 1939 roku. Zle uzbrojone oddziały wojska ludowego zdobyły niemierną sławę w bohaterskiej obronie Madrytu, czy też podczas walk nad Ebro. Jednym z ostatnich miast, jakie wpadły w łapy Franco, była Barcelona.

I oto dziś, po dwunastu latach, Barcelona znowu znalazła się na ustach całego świata.

W Barcelonie wybuchł strajk powszechny. Wzięło w nim udział 300.000 robotników. Do strajku przyłączyły się barcelońskie drobno-mieszczanstwo. Katalońskie poparli hiszpański proletariaty. Franco wzmacnia garnizony wojskowe w okęgach górniczych Asturii, gdzie wzrósł ruch oporu przeciw faszystowskiemu reżimowi.

Na ulicach Barcelony popłynęła krew. Aresztowano setki ludzi. Gubernator Barcelony oświadczył: „Zgodnie z instrukcjami rządu gotów jestem przywrócić porządek wszelkimi sposobami“. Owe „wszelkie sposoby“ to potworny terror i represje. Z Madrytu, z Walencji, z Sewilli przybyły oddziały specjalnej policji. Poza tym do portu Barcelony przybyły jednostki floty hiszpańskiej: krążownik „Mendez Nunez“, kontrtorpedowiec „Encano“ i kilka innych. Franco zwołał nadzwyczajne posiedzenie gabinetu. Francuski dziennik reakcyjny, „Combat“, komentując to wydarzenie, stwierdza, że „strajk barceloński będzie miał wielki wpływ na pozycję Hiszpanii na arenie międzynarodowej“.

Cóż to oznacza?

Po II wojnie światowej, po krachu hitlerizmu, Franco poszedł na służbę imperialistów amerykańskich. Między ołów, aluminium, cyna, siarkę, rtęć, mangan, bawełna, jęczmień, wszystko to, czym Franco zasiliał hitlerowskich zbrodniarzy, przeszło w niepodzielne niemal władanie amerykańskich monopolistów. Hiszpania stała się obciążeniem amerykańskich senatorów, admirałów, kongresmanów, generałów, którzy przybywali tam zbiorowo i indywidualnie, by kupować bogactwa Hiszpanii, podziwiać „spokój socjalny i porządek“, zaprowadzony przez frankistowskie gestapo i prawie komplementy Franco.

Eisenhower, montując śródlądową odnogę paktu atlantyckiego, tzw. pakt śródlądowy, zwrócił przede wszystkim uwagę na Franco i Tito, jako na dwa filary tego nowego wojennego spisku.

Departament stanu i rząd brytyjski podeptały rezolucję ONZ z roku 1946, domagającą się zerwania przez wszystkie państwa reprezentowane w ONZ stosunków dyplomatycznych z reżimem Franco. W lutym bieżącego roku przybył do Madrytu ambasador USA oraz ambasador brytyjski. Na audyencji u Franco wyrazili oni „nadzieję“, że „wszystkie kraje wrogie komunizmowi znajdą platformę porozumienia, aby zjednoczyć swe siły w kierunku ostatecznego zwalczania komunizmu, którego niebezpieczeństwo zostało tak dobrze zrozumiane w Hiszpanii“.

Franco z kolei oświadczył madryckiemu korespondentowi dziennika „New York Times“, że byłby gotów do „jak najdalej posuniętej współpracy politycznej i wojskowej z USA, pod warunkiem nienużycania mu „żadnych zmian dotyczących wewnętrznej polityki hiszpańskiej“.

I oto strajk barceloński jest potężnym ciosem zadany zarówno Franco jak i jego dolarowym protektorem. Naród hiszpański ustami ludzi Barcelony gniewem odpowiedział na spisek faszystowsko-amerykański. Na ulicach Barcelony zabrzmiała potężnym głosem Międzynarodówka. Program narodu hiszpańskiego, któremu przewodzi partia komunistyczna, partia La Passionaria, to pokój, wolność, niezawisłość narodowa, chleb. I dlatego naród hiszpański nie ugnie się nigdy i nie skapituluje przed terrorem Franco, ani przed jego mocodawcą — imperializmem amerykańskim. Lud Barcelony oznajmił światu, że w Hiszpanii walka trwa i będzie trwać aż do zwycięstwa.

BOHATERSKA WALKA ROBOTNIKÓW BARCELONY

wzbudziła entuzjazm i uczucia solidarności w Europie

RZYM (PAP). — Na wieść o masowym wystąpieniu robotników Barcelony włoska klasa robotnicza zamantestowała swe braterskie uczucia dla uczestników strajku barcelońskiego oraz dla ludu pracującego całej Hiszpanii i Katalonii.

Na znak solidarności z robotnikami Barcelony odbyły się strajki w Turynie, Mediolanie, Bolonii, Florencji i w innych miastach włoskich.

RZYM (PAP). — Zastępca sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Włoch — Luigi Longo złożył oświadczenie korespondentowi „UNITA“ w związku z wydarzeniami w Barcelonie.

Szeroki i silny ruch ludowy tego rodzaju co w Barcelonie byłby wydarzeniem dużej wagi w każdym

kraju kapitalistycznym. Fakt, że na stał się on w Hiszpanii, gdzie szaleje bezlitosny terror faszystowski, dowodzi, iż sytuacja w tym kraju jest jeszcze poważniejsza niż wydarzenia, o których donoszą dzienniki. Związek między manifestacjami w Barcelonie a kryzysem systemu atlantyckiego — ciągnął dalej Luigi Longo — jest oczywisty i bezsporny. Ruch ludowy w Barcelonie oraz wydarzenia, jakie rozegrały się w ostatnich miesiącach we Włoszech, Francji i innych krajach bloku atlantyckiego, którym zagraża naj-

większe niebezpieczeństwo, mają wspólne źródło: jest nim reakcja na rodu na politykę wojny, uprawianą przez imperializm amerykański i jego pomocników w różnych krajach.

PARYŻ (PAP). — Wydarzenia barcelońskie odbyły się potężnym echem w całej Francji. Bohaterska postawa mas pracujących Barcelony wzbudziła podziw francuskiego ludu pracującego i wszystkich szczerych demokratów oraz wzmożła uczucia braterskiej solidarności z klasą robotniczą Katalonii i całej Hiszpanii.

Papież nakłania Hiszpanów do posłuszeństwa dyktaturze Franco

RZYM (PAP). — Włoska prasa demokratyczna zwraca uwagę na charakterystyczne wystąpienia papieża Piusa XII tuż przed wydarzeniami w Barcelonie. Ostatniej nocy papież zabrał głos przed mikrofonem — rozgłosił watykańską, połączone z wszystkimi hiszpańskimi stacjami radiowymi. Odczytał on odezwę do robotników hiszpańskich, w której nawoływał do lojalności wobec władzy frankistowskiej.

W komentarzu do tego wystąpienia papieża „Avanti“ pisze, że widocznie Watykan był dobrze poinformowany o pogłębianiu się przepaści między hiszpańskimi masami ludowymi a popieraną przez dyktaturę frankistowską. Wiadnie dlate go Pius XII usiłował wypłynąć na robotników hiszpańskich w sposób korzystny dla reżimu faszystowskiego, panującego w Hiszpanii.

Z łaski amerykańskich gospodarzy Adenauer ogłosił się „ministrem spraw zagranicznych“ Trizonii

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi z Bonn, że szef tamtejszego rządu marionetkowego, Adenauer mianował się „ministrem spraw za-

granicznych“. Zakomunikował on tę decyzję na posiedzeniu swego gabinetu. Żadnej zbiorowej uchwały w sprawie mianowania Adenauera nie było.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Bonn powstaje na mocy przyrzeczenia zachodnich mocarstw okupacyjnych w związku z dokonaniem przed tygodniem tzw. „rewizji“ statutu okupacyjnego. Adenauer przyjął w zamian następujące trzy zobowiązania:

- 1) uznanie i spłata długów przed wojennych oraz długów wynikających z dostaw marszałłowskich — łącznie z procentami,
- 2) włączenie gospodarki zachodnio - niemieckiej do programu zbrojeń paktu atlantyckiego,
- 3) przyjęcie ponadto pewnych warunków, utrzymany w tajemnicy, a dotyczących m. in. wystawienia zachodnio - niemieckiej armii najmniejszej.

Milion marek napiwku dla Adenauera

BERLIN (PAP). — Jak donosi z Bonn Agencja ADN, w kołach tamtejszych rozszala się ostatnio wiadomość, że w styczniu br. Adenauer z okazji swej 75-iej rocznicy urodzin otrzymał czek na sumę miliona marek od bankiera Pferdemengesa, który wręczył ten podarek Adenauerowi w imieniu ciężkiego przemysłu zachodnio - niemieckiego. W zamian Adenauer zobowiązał się do odpowiednich usług wzajemnych.

420 milionów złotych na remonty mieszkań ludzi pracy

WARSZAWA (PAP). — Prezydium Rządu powzięło na posiedzeniu w dniu 10 bm. uchwałę w sprawie planu rozdziału środków Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej na rok bieżący. Ogółem na remonty kapitałowe domów zamieszkałych przez ludność pracującą przeznaczono na rb. 420 milionów zł.

Plan Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej przewiduje przeprowadzenie prac remontowych kosztem 360 milionów zł, w domach, zawierających łącznie 620 tys. izb mieszkalnych, zaś 60 milionów zł zostało wydzielonych ze specjalnym przeznaczeniem na remonty domów dotychczas nie zamieszkałych, bądź z powodu zniszczeń w wyniku działań wojennych, bądź ze względu na niewykończenie ich przez właścicieli jako domów nie objętych dotychczas publiczną gospodarką lokalami.

Dzięki wykorzystaniu kredytów w wysokości 60 milionów zł, ludność pracująca większych skupisk robotniczych uzyska ponad 6.200 nowych izb mieszkalnych.

Podpisanie paktu pięciu mocarstw domaga się społeczeństwo polskie

WARSZAWA (PAP). — Z całego kraju napływają w dalszym ciągu wypowiedzi robotników, uczonych, pracujących chłopów, działaczy społecznych — mężczyzn, kobiet i młodzieży. Wypowiedzi te wyrażają żądanie cydowane poparcie dla uchwał berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju i domagają się zawarcia paktu pokoju między pięcioma mocarstwami.

Wybitny znawca prawa międzynarodowego, dziekan wydziału prawa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, prof. dr WŁADYSŁAW NAMYSŁOWSKI, stwierdza m. in.:

„ONZ nie spełniła nałożonych na nią przez ludy całego świata zobowiązań. Staje się ona narzędziem państw imperialistycznych. 81 narodów musiało w tych warunkach ponownie ująć w swoje ręce to, co jest najcenniejsze dla ludzkości, a mianowicie pokój i bezpieczeństwo narodowe oraz zażądać zawarcia paktu między pięcioma wielkimi mocarstwami.“

Apel ten został przyjęty z głęboką

radością przez każdego człowieka pracy“.

Znany na Wybrzeżu działacz katolicki, ob. KLECZKOWSKI — powiedział:

„Nie ma takiego uczciwego człowieka, który by nie rozumiał, że remilitaryzacja Niemiec Zachodnich — to jawne przygotowanie do nowych zbrodni i gwałtów, do nowej wojny, która w skutkach swych mogłaby przynieść tylko zagładę dorobku kulturalnego i nowe wyniszczenie ludzkości.“

Działacze katolicy, biorąc coraz aktywniejszy udział w ruchu obrońców pokoju, zdali sobie doskonale sprawę z tego, że walka o pokój, to walka o prawo człowieka do swobodnego rozwoju kulturalnego, do przeznaczenia zasobów gospodarczych na potrzeby ludzi pracy, to wreszcie walka o inny, sprawiedliwy ustrój świata, to walka o dobrobyt ludzkości. Wierze głęboko, że siły pokoju we wszystkich krajach, wiążące ludzi dobrej woli bez względu na narodowość czy wyznanie, są wystarczająco wielkie i potężne,

aby mogły pokonywać agresywne plany szaleńców z Ameryki i Europy zachodniej“.

Chłopka matoroła WŁADYSŁAWA TOMCZAKOWA, przewodnicząca Koła Gospodyń w Remiszewicach, pow. łódzkiego, w sposób następujący mówi o apelu i uchwałach berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju:

„Apel Światowej Rady Pokoju przyjęliśmy w naszej wiosce z wielkim entuzjazmem i wzruszeniem. Jeżeli cały świat poprze uchwałę Światowej Rady Pokoju, jeśli wszyscy ludzie żądać będą zawarcia trwałego porozumienia między pięcioma mocarstwami — to nikt nie może oprzeć się tym żądaniom. Głęboko wierzę, że w tym wielkim plebiscycie, jakim będzie akcja zbierania podpisów pod apelem, wezmą udział wszystkie kobiety, wszyscy ludzie dobrej woli. Ja swój wkład w walkę o pokój pragnę wnieść przez założenie w naszej wsi, wspólnie z członkiniami Koła Gospodyń, stacji opieki nad matką i dzieckiem“.

(Dokończenie na str. 2)

Naród albański podpisze Apel Rady Pokoju

TIRANA (PAP). — Dnia 13 bm. odbyło się w Tiranie posiedzenie Prezydium Rady Generalnej Demokracji Frontu Albanii. Prezydium Rady wyraziło całkowitą solidarność z rezolucją Albańskiego Komitetu Obrony Pokoju i wezwowało wszystkich członków Frontu do składania podpisów pod Apellem Światowej Rady Pokoju.

Hitlerowiec kandydatem na ambasadora w Watykanie

BERLIN (PAP). — Jak donosi z Bonn Agencja ADN, Adenauer upa trzy już sobie kandydata na ambasadora przy Watykanie. Jest nim „minister” sprawiedliwości i wyznań kraju Rheinland — Pfalz — dr. Sueterhenn, obecny członek CDU, a dawniej członek formacji hitlerowskiej SA i pełnomocnik Gestapo.

Delegatka ZPB im. Stalina na Europejską Konferencję Robotniczą

Zaloga ZPB im. JOZEFA STALINA wybrała delegatka na Europejską Konferencję Robotniczą przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich JOZEFĘ SZCZAPINSKĄ, która jest wieloletnią przodownicą pracy i aktywistką ruchu obrońców pokoju.

Naukowcy i robotnicy pracują wspólnie nad usprawnieniem produkcji w przemyśle włókienniczym

Nową ciekawą formę zacieśnienia współpracy naukowców z robotnikami zainicjowali pracownicy nauki Głównego Instytutu Włókienniczego w Łodzi i robotnicy oraz personel

„Amerykański styl życia”

Atory korupcyjne w sferach rządowych i politycznych USA nie są rzadkością. Skandale tego rodzaju stanowią je dno charakterystycznych „sędziowości” w tym, w którym mandaty senatorów i poselskie zdobywa się zazwyczaj przy pomocy dobrze opłaconych band gangsterskich.

Właśnie w tych dniach wybuchł kolejny skandal, związany z działalnością założonej w roku 1932 oficjalnej instytucji pn. „Reconstruction Finance Corporation”, której zadaniem było udzielenie pomocy kredytowej drobny przedsiębiorstwom przemysłowym i handlowym. Jak się okazuje, wymieniona instytucja, dysponująca milionowymi funduszami, udziela kredytów i pożyczek „na przepadek”, to znaczy przedsiębiorcom, znajdującym się na skraju bankructwa, ale mającym kontakty z wpływowymi osobistościami politycznymi. Na czele tych osobistości, które za grubą łapówką „interweniowały” w „Reconstruction Finance Corporation”, na rzecz bez nadziei zachwianych firm i przedsięwzięcia, stoi „doradca” Trumana do spraw administracyjnych — Dawson. W aferze zamieszana jest ponadto małżonka Dawsona oraz jedna z urzędniczek osobistej kancelarii Trumana, działająca na terenie „Reconstruction Finance Corp.” za pośrednictwem swego męża, który powoływał się na swe pokrewieństwo z prezydentem.

Niemal jednocześnie inna komisja se nacja ogłosiła raport, który stwierdza, że „obecne nasilenie przestępczości w USA dorównuje najgorszemu okresowi z czasów prohibicji”, czego jednym z powodów jest „istnienie korupcji na wszystkich szczeblach administracji federalnej i stanowej”. Raport głosi, że korupcja występuje najczęściej w wielkich miastach, których „zarządy związane są ściśle ze światem podziemnym”.

Ten świat gangsterów — stwierdza da lej raport komisji — ma swój własny „ład” pozostający pod wpływem dwo potężnych „syndykatów” szulerskich. Cen tralną postacią „syndykatyzowanych” band gangsterskich jest przebywający obecnie we Włoszech — Lucky Luciano, skazany w swoim czasie na 30 lat więzienia, a następnie uwolniony przez gubernatora stanu Nowy Jork — Dewey’a.

Raport komisji senackiej ocenia roczny obrót band szulerskich na 20 miliardów dolarów (1), z czego 3 do 5 miliardów pozostaje w kieszeniach przywódców i członków band.

Dysponując takimi sumami, bandy — jak podkreśla wspomniany raport — nie jednokrotnie finansują akcje wyborcze, aby przeforsować wybór „stosiel” ludzi na stanowiska urzędowe i zapewnili sobie ich przychylności.

Oto wymowne „obrazki” amerykańskie, ilustrujące styl życia tych, którzy roszczą sobie pretensje... do przewodnictwa nad światem. Przyczynę rozkładu moralnego, który swejmy wzięciem i zatrutą życie amerykańskie, wykrył i ustalił nie trudno. Jest nią wewnętrzne gniecie ustroju kapitalistycznego. Żeby uciec dolary za wszelką cenę — oto naczelną dewiza „amerykańskiego stylu życia”, a rezultaty jej praktycznego stosowania uciłodzielają się m. in. w cytowanych wyżej raportach urzędowych komisji śledczych.

ZWYCIĘSTWO STALINOWSKIEJ POLITYKI POKOJU

Po uchwale Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). — W toku obrad Rady Najwyższej ZSRR w dyskusji nad referatem M. Tichonowa w sprawie Ustawy o Obronie Pokoju, zabrał głos m. in. deputowany K. SIMONOW.

Prażną w imieniu moich wyborców — powiedział Simonow — którzy posłali mnie jako swego przedstawiciela do Rady Najwyższej ZSRR w imieniu mas pracujących obwodu smoleńskiego, briańskiego i kałuźskiego, które tak straszliwie uciemiały w pomazane dni wojny i okupacji hitlerowskiej, które zostały odbudowane bohaterką pracą narodu — opowiedzieć się całym naszym otwartym, radzieckim, rosyjskim sercem za bezwzględny poparcie tego projektu Ustawy w obronie pokoju, który zgłoszł z tej trybuny referent.

Prażną jednocześnie w imieniu moich licznych towarzyszy piera, a w latach wojny przeciw hitlerowcom — towarzyszy broni, w imieniu wszystkich pisarzy i dziennikarzy radzieckich wyrazić bezwzględne poparcie dla tego projektu Ustawy w obronie pokoju.

Sprawa, nad którą tutaj dyskutujemy, jest sprawą prostą i jasną. Jest ona tak prosta i jasna, jak prosta i uczelna jest polityka rządu radzieckiego, jak otwarte i uczelne są poglądy naszego całego narodu radzieckiego na to, co jest prawdą, a co kłamstwem, co jest zbrodnią, a co dobrodziejstwem, czym jest wojna, a czym jest pokój.

Bomby amerykańskie, spadające na dzieci koreańskie — to wojna. Wielkie budowle komunizmu — to pokój. Jeżeli niektórzy amerykańscy i angielscy mężowie stanu nie potrafią

Wzrasta głód i nędza w titowskiej Jugosławii

SOFIA (PAP). — Radiostacja jugosłowiańska emigrantów politycznych, zamieszkałych w Bułgarii, po daje szereg informacji o panującym w Jugosławii głodzie i o rzekomej „pomocy” amerykańskiej.

W ciągu dwóch i pół lat titowskiej doprowadzili Jugosławię do katastrofy gospodarczej. Wskutek wywozu surowców i żywności oraz bezlitosnego wyzysku mas pracujących w Jugosławii panuje głód i nędza.

Gdy sytuacja była już katastrofalna, titowcy zwrócili się do Stanów Zjednoczonych o „pomoc” i za czele przedstawiali imperialistów amerykańskich jako „dobroczyńców”. Dostawy z Ameryki miały rzekomo zaspokoić potrzeby całego kraju. W rzeczywistości jednak żyte i maki, które beigradzcy faszyści wywieźli do Adenaura i do de Gasperiego poczęły wracać do Jugosławii z angielskimi etykietkami. Stany Zjednoczone wysłały do Jugosławii mięso końskie. Odpadki zbierane w Ameryce są wysyłane do Jugosławii.

Amerykańska „pomoc” dla Jugosławii posiada wyłącznie propagandowy charakter. Jest ona tak mała, iż nie zdoła zaspokoić nawet w jednej dziesiątej potrzeb kraju. Ludność głoduje i opór przeciwko rządowi zbrodniczej klikki titowskiej wzrasta z każdym dniem.

Obniżka ceny jaj

WARSZAWA (PAP). — Z dniem 15 bm. cena jaj świeżych w handlu upowszechnionym obniżona została z 90 groszy za sztukę do 85 gr. w okręgach konsumcyjnych i do 82 gr. — w okręgach produkcyjnych.



Bez podpisu

Paryż-Sztokholm-Warszawa-Berlin

Gofnijmy się o dwa lata wstecz. Przygotowywaliśmy się wówczas do I Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Wiedzieliśmy już, że amerykańscy imperialiści przygotowują spisek przeciwko pokojowi i postanowiliśmy przeciwstawić temu spiskowi zdecydowaną wolę milionów ludzi nienawidzących wojny.

Lieczyliśmy nasze szeregi. 100, 200, 400, 600 milionów ludzi — tak brzmiały meldunki poprzędzające I Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Z Paryża i Pragi rozległ się potężny głos 600 milionów ludzi, głos potępienia podpalaczy świata. W Paryżu i Pradze powstał zorganizowany masowy ruch pokoju, jakiego nie znasz dzieje świata.

Temu to ruchowi — w warunkach wzmożenia planów imperialistycznej agresji — Sesja Sztokholmska dała przed rokiem pierwsze bojowe zadanie. Było nim zadanie zakazu broni masowego zniszczenia.

Apel Sztokholmski był ważnym etapem w rozwoju ruchu obrońców pokoju i ważnym etapem walki przeciwko amerykańskim ludobójcom. Był pierwszym stanowczym ostrzeżeniem pod adresem podpalaczy świata. Unnościł on każdemu — zarówno ludziom nienawidzącym wojny, jak i tym zbrodniarzom, którzy widzą swój egotystyczny interes w rozetywaniu wojen — jak wielką siłą jest ruch obrońców pokoju, jak skuteczna może być i jest zdecydowana, nieustępliwa walka z podpalaczami świata.

Masy pracujące Związku Radzieckiego z ogromnym zadowoleniem przy witaly uchwały Rady Najwyższej ZSRR. Na masowych wiecach, które odbywały się w całym kraju, robotnicy i pracownicy rolnictwa socjalistycznego, działacze nauki i kultury i sztuki gorąco witają Ustawę o Budżecie Państwowym na rok 1951 i Ustawę o Obronie Pokoju, jako nowy wielki wkład ZSRR do dzieła walki o pokój.

Każdy sklep upowszechniony winien mieć zapas artykułów mydlarskich

Zarządzenie Min. Handlu Wewnętrznego

WARSZAWA (PAP). — Dzięki zwiększonej produkcji mydła, zaopatrzenie ludności w artykuły mydlarsko-tuszczone uległo tak poważnej poprawie, że przeciętna roczna konsumpcja mydła, którego cena obniżona została niedawno o 10 proc., wynosi obecnie ponad 2,5 kg. na głowę ludności wobec 1,5 kg. przed wojną.

W tej sytuacji Ministerstwo Handlu Wewnętrznego stanęło na stanowisku, że wypadki braku artykułów mydlarskich w poszczególnych sklepach upowszechnionych nie mogą być tolerowane. Wydane zostało zarządzenie (pierwsze tego rodzaju w naszym handlu upowszechnionym), które zobowiązuje wszystkie sklepy państwowe i spółdzielcze, prowadzące sprzedaż tych artykułów — do stałego utrzymywania określonych zapasów.

Zarządzenie obejmuje mydło do prania, mydło półtoaletowe i toaletowe, pasty do obuwia i pasty do podłóg. I tak np. sklepy mydlarsko-farbiarskie MHD, zależnie od wielkości — powinny stale utrzymywać od 50 do 100 kg. mydła do prania, a wielobranżowe gromadzkie sklepy spółdzielni samopomocowych na wsi — 50 kg.

Zarządzenie to ma szczególne znaczenie w okresie zakupów przedświątecznych, gwarantując pełne zaopatrzenie ludności w artykuły mydlarsko-tuszczone.

Kara śmierci dla zdrajców narodu

Proces bandy szpiegów w Szczecinie

SZCZECIN (PAP). — Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Szczecinie zakończył się proces przeciwko 5-osobowej grupie szpiegów, oskarżonych o współpracę z obcym wywiadem.

Jak wykazała rozprawa, oskarżeni — byli pracownicy szwedzkiego oddziału Delegatury Rządu do Spraw Wyrzeźby, wykorzystując w zdrażcie określony sposób swe stanowiska służbowe, zbierali — stanowiąc tajemnicę państwową, dane o odbudowie i rozbudowie Portu Szczecińskiego oraz przemysłu i przekazywali je wieckonsulowi brytyjskiemu w Szczecinie — Waltersowi.

Herzt szpiegów, wicedyrektor Delegatury Rządu — Bartoszyński, na jąc 17 lat wespółpracował w Odesie z anglosaskimi interwentami walczącymi podówczas z władzą radziecką. Za czasów sanacyjnych pracował w oświatowym II Oddziale Sztabu Generalnego („dwójka”). Po wojnie, kierowany nienawiścią do władzy ludowej, nawiązał współpracę z konsulem brytyjskim w Szczecinie i za dolary wykradziony przez konsula Waltersa systematycznie przekazywał mu ważne wiadomości gospodarcze.

Współpracownik Bartoszyńskiego, były starsza sanacyjny — osk. Makowiecki werbował do bandy szpiegowskiej swoich znajomych oraz systematycznie przekazywał wieckonsulowi brytyjskiemu informacje o charakterze gospodarczym. Zwerbował on m. in. osk. Tadeusza Dunin-Wasowicza, który przed wojną należał do akademickiej organizacji faszystowskiej „Myśl mocarstwowa”, w czasie okupacji był komendantem Stronnictwa Narodowego na okręg warszawski, a po wyzwoleniu organizował tajne zebraania podziemnego Stronnictwa Narodowego.

Narodowy front walki o pokój i plan 6-letni

Poniżej zamieszczamy fragmenty artykułu sekretarza KC PZPR, tow. Edwarda Ochab. Artykuł ten ukazał się w numerze 1(25) pisma „Nowe Drogi”.

Uchwały VI Plenum KC mają niewątpliwie ogromne znaczenie polityczne i dają partii nowy potężny środek mobilizacji najszerzych mas wokół programu walki o pokój i Plan 6-letni, plan budowy podstaw socjalizmu, budowy silnej i szczęśliwej Polski.

Tow. Bierut podkreślił, że wysunięcie hasła frontu narodowego nie oznacza ani zmiany naszej strategii, ani nawrotu do hasła z okresu okupacji czy też z okresu Rządu Jedności Narodowej.

Warto zatrzymać się nieco nad różnicą pomiędzy frontem narodowym, który budowaliśmy w okresie okupacji, a obecną formą i treścią frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni. W okresie okupacji budowaliśmy front narodowy pod hegemonią proletariatu, obejmujący szerokie masy pracujące — robotników, chłopów, drobniomieszczaństwo, inteligencję — dążące do skupienia wszystkich zdrowych sił narodu zdolnych do walki z okupantem i agenturami imperialistycznymi, w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim i międzynarodowymi siłami postępu i demokracji.

Wyjątkowo bestialstwo hitlerowskiego okupanta i jego awanturnictwo polityczne sprawiło, że dość liczne grupy kulfackie, szczególnie zdeprawane lub wręcz wyłączone przez okupanta brały udział w kierowanej przez nas walce wyzwolenczej.

Większość burżuazji miejskiej i obszarnicy w masie swej, nawet w obliczu groźącej narodowi polskiemu zagłady, zaczęli zwalczać tworzone przez nas front narodowy i idee sojuszu polsko-radzieckiego, bez którego nie mogło być mowy o wyzwoleniu Polski. Burżuazja polska niemal od zarania swej historii wykazała organiczną niezdolność do walki o interesy narodu, do walki o niepodległość. Proces gnicia tej klasy społecznej obiektywnie spychał ją na pozycję wroga narodowi, na pozycję zdrady narodowej. Przejawiało się to szczególnie jaskrawo w okresie międzywojennym oraz w okresie walki z okupantem hitlerowskim. Front narodowy, budowany pod kierownictwem PPR w warunkach zacieklej walki klasowej, ostrym skierowany był przeciwko okupantowi i przeciwko tej części polskiej klasy posiadającej, przeciw tym kapitalistom i obszarnikom, którzy faktycznie stawali się spółnikami okupanta, którzy sabotowali walkę z okupantem, którzy zdradzali sprawę narodową.

Partia nasza, kierownik frontu narodowego, wystrzegła wówczas przed wszystkim hasła walki o wyzwolenie narodowe, ale nie ulega wątpliwości, że walka frontu narodowego w oparciu o Związek Radziecki pod hegemonią proletariatu przeciw okupantowi, przeciw obszarnikom i najbardziej reakcyjnym, najbardziej zdradzieckim grupom burżuazji torowała drogę zwycięstwu dyktatury proletariatu.

Front narodowy skupiający szerokie masy w walce z okupantem z natury rzeczy wysuwał inne hasła niż dzisiejszy front narodowy w walce o pokój i Plan 6-letni. Byłoby jednak błędem szukać różnic istotnych jedynie w tych zewnętrznych cechach, w hasłach i terminologii. Różnice między frontem narodowym z okresu walki z okupantem czy bezpośrednio po przepędzeniu okupanta a frontem narodowym w okresie obecnym, są to różnice jakościowe, a nie tylko formalne, widoczne w cechach zewnętrznych. W okresie okupacji walczyliśmy przede wszystkim o przepędzenie okupanta, o zwycięstwo w wojnie wyzwolenczej, a równocześnie walczyliśmy przeciw zdradzieckiej, zaprzężonej imperializmowi reakcji polskiej o nowa, ludowa władza, która by chronila Polskę przed powtórzeniem się tragedii wrześniowej, która by w sojuszu ze Związkiem Radzieckim utrzymała naszą niepodległość, która by odbudowała kraj i uczyniła Polskę silną i szczęśliwą.

Jest rzeczą jasną, że po przepędzeniu hitlerowskich przy ówczesnym stanie naszej organizacji, naszych sił politycznych i ekonomicznych nie mogliśmy przejść do poważnej ofensywy przeciw kulfactwu, a tym bardziej nie mogliśmy się obejść bez produkcji kulfackiej. Nigdy jednak nie uważaliśmy, że front narodowy oznacza jakiś pokój klasowy i że raz na zawsze zapewniamy kulakowi miejsce w naszej strukturze ekonomicznej. Takie koncepcje, takie teoretyki rodziły się tylko w głowach prawicowych oportunistów. Podchwytując wskazania partii o konieczności przemawiania językiem zrozumiałym dla szerokiej masy, o konieczności neutralizacji wstawi, wprawdzie klasowo nam obcych, ale różniących się od najbardziej zacieklego naszego wroga, od wielkiego kapitalu, od bezpośrednich agentów obcego, przede wszystkim anglo-amerykańskiego imperializmu, podchwytując te różnice w naszej taktyce, prawicowi oportuniści faktycznie wypaczali sens naszej taktyki, uważali bowiem, że w Polsce stworzymy jakiś nowy ustroj, który nie będzie ani socjalizmem, ani kapitalizmem, że znajdziemy jakąś drogę pośrednią, drogę sojuszu czy ugody z kulfactwem.

Za tymi nie dopowiedzianymi do końca sugestiami grupy prawicowej Gomulki, Spychalskiego kryła się obca i wroga koncepcja regresu Polski w kierunku odbudowy kapitalizmu. Kryła się niewiara w siły Związku Radzieckiego, niewiara w siły klasy robotniczej i dążenie do kapitulacji przed kulfactwem, a więc w istocie dążenie do restauracji kapitalizmu.

Ta niewiara w siły klasy robotniczej i to kapitulackie korzenie się przed burżuazją zaznaczyło się w prawicowych oportunistach już w pierwszych miesiącach 1944 r. w ich ustosunkowaniu się do tzw. Rady Jedności Narodowej, organizacji utworzonej przez burżuazję w porozumieniu z imperializmem angielskim dla celów dywersyjnych antyradzieckich i antynarodowych. Reakcja polska, dążąc do wykorzystania siły mobilizacyjnej klas narodowych, dążąc do przeciwstawienia się Krajowej Radzie Narodowej, podjęła próby zmótwienia naby frontu narodowego pod kierownictwem burżuazji, a więc pod kierownictwem klasy, która rozwój historyczny zepchnęła na pozycję obiektywnie antynarodową, klasy niezdolnej do pokierowania losami narodu, klasy, która tak fatalnie zaczęła na losach Polski, która ponosi odpowiedzialność za klęskę wrześniową.

Mimo dywersji ze strony prawicowych oportunistów nie udało się agentom imperializmu z tzw. Rady Jedności Narodowej zahamować zwycięskiej ofensywy politycznej prowadzonej przez PPR i KRN, zahamować procesu tworzenia się prawdziwego frontu narodowego pod kierownictwem klasy robotniczej, jedynie klasy zdolnej w konkretnych warunkach historycznych do pokierowania losami narodu i zabezpieczenia jego niepodległości w oparciu o sojusz z potężnym mocarstwem socjalistycznym.

PPR i KRN budowały — w walce z okupantem i dywersją londyńską — potężny front narodowy skupiający miliony Polaków zjednoczonych wola przedobędzenia okupanta, odzyskania niepodległości i budowania nowej Polski w oparciu o zasady demokracji i sprawiedliwości społecznej.

Front narodowy i będąca wyrazem tego frontu

Krajowa Rada Narodowa oraz wyłoniony przez nią PKWN i Rząd Tymczasowy zmobilizowały i przy braterskiej pomocy radzieckiej uzbudowały półmilionowe Wojsko Polskie, które walcząc u boku zwycięskiej Armii Radzieckiej wnieśli niemały wkład krwi i bohaterstwa w wielkie dzieło wyzwolenia Polski i Europy od hańby faszyzmu.

Front narodowy — dobrze spełnił swą misję historyczną w walce z hitlerowskim okupantem i dywersją anglo-amerykańską, w walce o niepodległość Polski i demokrację ludową.

Pomoc WKP(b) oraz uczynność KC PPR uchroniły partię i naród przed katastrofalnymi następstwami wypaczeń hasła frontu narodowego, jakie chcieli narzucić nam podstępnie nacjonalistyczni i prawicowi oportuniści i kapitulanci.

Treść frontu narodowego różni się dziś jakościowo od treści frontu narodowego w okresie okupacji

Front narodowy, który dziś budujemy, zadania frontu narodowego, sformułowane na VI Plenum różni się jakościowo od treści frontu narodowego w okresie okupacji i bezpośrednio po przepędzeniu okupanta.

Naród nasz zmienił się w ciągu tych kilku lat. W walce klasowej likwidujemy klasy i warstwy pasywno-żyłkowe, stajemy się narodem socjalistycznym, nowym narodem, jakimś nigdy przedtem nie było i nie mogło być w naszej 1000-letniej historii.

Zmieniła się gruntownie struktura socjalna naszego narodu. Byliśmy krajem rolniczym o słabo rozwiniętym przemysle, byliśmy narodem w większości swej chłopskim; dziś zaś na skutek szybkiego rozwoju gospodarki socjalistycznej i szybkiego wzrostu klasy robotniczej staliśmy się krajem przemysłowo-rolniczym.

W roku 1950 udział sektora socjalistycznego w tworzeniu się dochodu narodowego wynosił 70 proc., w 1951 r. przewidujemy wzrost tego udziału sektora socjalistycznego do 75 proc. W przemysle sektor socjalistyczny w 1950 r. obejmował 94 proc. całej wytworzonej w naszym kraju wartości, przewidujemy zaś, że osiągnie 96 proc. w roku 1951. W porównaniu z okresem przedwojennym globalna wartość produkcji przemysłowej w przeliczeniu na głowę ludności wzrosła o 215 proc., to znaczy wynosi 3 razy więcej aniżeli przed wojną.

Udział sektora socjalistycznego w handlu detalicznym w 1950 r. wynosił 80 proc., przewidujemy zaś wzrost udziału jego w 1951 r. do 92 proc. Handel hurtowy w całości jest w ręku państwa.

Globalna produkcja w rolnictwie w przeliczeniu na głowę ludności wzrosła o 33 proc. w porównaniu ze stanem przedwojennym. Również udział sektora socjalistycznego w rolnictwie, wprawdzie jeszcze dość ograniczony, w 1950 roku udział ten wynosił 10,5 proc., powierzył wykorzystywane rolnictwo, a w roku 1951 przewidujemy dalszy wzrost do 15,8 proc.

Cyfrę tę charakteryzują jak dalece zmieniła się ekonomika naszego kraju, ale mamy też dziesiątki innych cyfr wskazujących jak głęboko sięga przełom gospodarczy, kulturalny i psychiczny w naszym narodzie. Warto tutaj przypomnieć, że obecnie jednorazowy nakład gazet i czasopism wszelkiego rodzaju wynosi 15 milionów, z tego 4 miliony stanowią gazety i czasopisma przeznaczane dla wsi. Warto przypomnieć, że w roku 1950 wydaliśmy z góra 32 miliony podręczników szkolnych, a ogólny nakład wszelkiego rodzaju książek przekroczył 106 milionów. Są to cyfry, jakich nigdy przedtem nie znaleźliśmy, cyfry, które, obok wielu innych faktów, świadczą o globalnej rewolucji kulturalnej, dokonującej się w Polsce, świadczą o tym, że przekształcamy się w naród nowy, naród socjalistyczny.

Proletariat umocnił swą kierowniczą rolę w życiu narodu. Dzisiaj ta rola kierownicza klasy robotniczej i naszej partii stanowiącej awangardę klasy robotniczej jest bezsporna i daje nam nowe możliwości oddziaływania na najszerze masy. Pozwała nam ona również w nowym świetle przedstawiać masom nasze zadania klasowe, które są zarazem zadaniami ogółu narodowym. W warunkach władzy robotniczej ze szczególną jasnością występuje fakt, że klasowe interesy proletariatu pokrywają się z historycznymi interesami narodu.

Front narodowy w walce o pokój i plan 6-letni staje się frontem walki o socjalizm

Front narodowy w walce o pokój i Plan 6-letni w treści swej staje się frontem walki o socjalizm. Dlaczego możemy mieć takie sformułowanie naszych zadań, dlaczego możemy dziś tworzyć front narodowy w walce o socjalizm? Możemy tworzyć taki front narodowy, ponieważ stajemy się innym narodem, niż byliśmy w okresie okupacji, czy bezpośrednio po przepędzeniu okupanta. W coraz szybszym tempie rozwijamy się pod względem gospodarczym, kulturalnym i politycznym i stopniowo zamieniamy się w naród socjalistyczny. Nasze cele ogólnonarodowe są dziś w swej istocie celami socjalistycznymi.

Front narodowy opiera się dziś na najszerzych polskich masach pracujących, a skierowany jest przeciwko zewnętrznemu wrogowi — imperializmowi, przeciwko obcym imperialistycznym agentom.

Front narodowy umacniamy i pogłęwiamy w warunkach ostrej walki klasowej z ostatnią klasą kapitalistyczną — z kulfactwem, które imperializm usiłuje wykorzystywać, jako swoją opór. Baza frontu narodowego rozszerzyła się, a nie zmniejszyła. W poprzednim okresie poważna część ludzi pracy, zwłaszcza chłopów i inteligencji znajdowała się pod silnym wpływem ideologii burżuazyjnej i drobniomieszczańskiej, pod ciśnieniem tradycji i przyzwyczajenia starego ustroju. Poważna część mas pracujących wahała się. Bynajmniej nie obejmowaliśmy bez reszty wszystkich ludzi pracy, nawet nie obejmowaliśmy bez reszty wszystkich robotników. Dzisiaj nasz wpływ polityczny rozszerzył się ogromnie, nasza zdolność mobilizacyjna wzrosła bez porównania szerzej, aniżeli to miało miejsce w okresie walki z okupantem i w pierwszych latach niepodległości. Dzisiaj wysunięcie hasła frontu narodowego, zamiast przegródki sekciarskiej, które przecież ciążyły jeszcze na wielu naszych ogólnych, pozwala nam na taką mobilizację, na przywołanie takich rezerw, jakich nigdy przedtem nie mieliśmy. Dzisiaj hasła frontu narodowego oznaczają bardzo poważne rozszerzenie naszej bazy, zwiększenie naszej siły ofensywnej, skierowanej tej siły przeciwko wrogowi imperialistycznemu, przeciwko agentom tego wroga wewnątrz kraju. Front narodowy

rozwijamy w warunkach walki przeciwko ostatniej opozycji klasowej imperializmu wewnątrz kraju — przeciwko kulfactwu. Nasza walka z imperializmem amerykańsko-hitlerowskim musi prowadzić do izolacji kulfactwa i wnieść rozkład w jego szeregi, wykastując, że logika rozwoju spycha kulfactwo, tak, jak poprzednio spychała wielką burżuazję, na pozycje antynarodowe.

Towarzysz Bierut w przemówieniu końcowym na VI Plenum podkreślił:

„...ugruntowanie i umacnianie frontu narodowego odbywa się w warunkach walki z kulfactwem, jako klasą. Co osłagamy na tym odcinku, wysuwając hasło frontu narodowego? Utrudniłmy politycznie sytuację kulfactwa, możemy je bardziej izolować, skutecznie łamać jego opór. Przez wzmoczenie nacisku moralno-politycznego będziemy go łamać, lub zmuszać do uległości, do lojalnego wykonywania obowiązków, nakładanych przez państwo”.

Słowa towarzysza Bieruta nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do tego, że front narodowy w dzisiejszych warunkach nie jest i nie może być formą przejściowego sojuszu z kulfactwem, nie jest i nie może być formą neutralizacji kulfactwa, że przeciwnie, front ten budowany jest „w warunkach walki z kulfactwem, jako klasą”.

W naszej agitacji i propagandzie, w naszej pracy z własną kadrami partyjnymi i w szerokiej agitacji masowej trzeba wyjaśnić nie tylko proces tworzenia się narodu socjalistycznego, ale również stosunek do kulfactwa, wyjaśnić głęboką różnicę pomiędzy treścią frontu narodowego w okresie poprzednim i w okresie obecnym.

Równocześnie winniśmy wskazywać na te cechy wspólne, które mimo jakościowych różnic, łączy dzisiejszy nasz front narodowy z frontem walki przeciwko hitlerowskiemu okupantowi i z frontami narodowymi, organizowanymi we Francji i Włoszech, Anglii i w innych krajach zagrożonych przez agresywny imperializm USA.

Wszystkie te fronty organizowane są pod kierownictwem klasy robotniczej, opierają się na masach ludowych i wyrastają na gruncie ogólnonarodowych zadań obrony wolności, pokoju i niepodległości.

Wszystkie te formy mobilizacji najszerzych mas były i są skierowane przeciw imperializmowi, dziś przede wszystkim przeciw amerykańskiemu imperializmowi i przeciw rodzimemu antynarodowemu agenturze tego imperializmu.

Wszystkie te fronty wyrastają z wiary w wewnętrzne siły narodu, antyimperialistyczne siły pokoju i postępu, a zarazem z głębokiej wiary w niezwykłą siłę Związku Radzieckiego, wodza światowego antyimperialistycznego frontu walki o pokój i wolność narodów.

Wszystkie te fronty narodowe stanowią ogniwo połączonego, międzynarodowego frontu walki przeciw imperializmowi i wojnie, tego frontu pokoju i postępu, którego chorążym jest Wielki STALIN.

Te ogólne podobieństwa, jak również konkretne narodowe różnice, występujące w różnych krajach i na różnych etapach rozwoju frontów narodowych, winny być należycie uwzględnione w naszej prasie i naszej pracy propagandowej.

W pracy tej musimy zwrócić szczególną uwagę na formę zwracania się do mas, na stopień dojrzałości tych mas, musimy różnicować nasz język w zależności od środowiska robotniczego, chłopskiego, drobniomieszczańskiego czy inteligentnego, by jak najgłębiej dotrzeć do świadomości danej warstwy, by ułatwić mobilizację najszerzych rezerw wokół polityki naszego Rządu i naszej Partii.

Sekciarskie hamulce w kwestii narodowej

Należy podkreślić, że zgodnie z nauką Lenina-Stalina, zgodnie z naszymi podstawowymi założeniami programowymi, partia nasza zawsze zwalczała i będzie zwalczała wszelkie przejawy nihilizmu i sekciarstwa w kwestii narodowej.

W Polsce, gdzie w ciągu wielu pokoleń nierozwinięto siłą walki klasowej z walką o wyzwolenie narodowe, wszelkie niedomówienia i wszelkie sekciarskie hamulce w kwestii narodowej są szczególnie szkodliwe i stanowią żer dla wroga — dla burżuazji polskiej, dla imperializmu. Burżuazja ta zajmowała od dziesiątków lat i dziś zajmuje antynarodowe stanowisko, nikczemnie występując się obcemu i wrogiemu Polsce imperializmowi, ale wciąż jeszcze próbuje szermować frazesem o „niepodległości”, o obronie interesów narodowych, wciąż jeszcze próbuje zwalczać nas z pozycji pseudo-patriotycznych.

W dotychczasowej pracy ideologicznej w niedostatecznym stopniu wyjaśniliśmy nawet własnym partyjnym szeregiem te głębokie zmiany, jakie zaszły w narodzie i w położeniu klasy robotniczej. Jeszcze nie rozbiłmy do końca wszystkich oporów sekciarskich w sprawie śmiałego, szerokiego stawiania hasła narodowych, nie wyciągnęliśmy wszystkich wniosków z tego, że przecież my jesteśmy teraz gospodarzem, kierowniczą siłą w życiu narodu, że nasz naród staje się narodem socjalistycznym, że — po raz pierwszy w polskiej historii — możemy w sposób realny postawić zadanie stworzenia nowego, wolnego od antagonizmów klas, a więc wewnętrznie zwartego, jednolitego narodu.

Jak wielką siłę mobilizacyjną mają hasła sformułowane przez VI Plenum, przekonywał się będzie w najbliższych dniach i tygodniach, przenosząc te hasła w masy, ale już teraz możemy wyciągnąć wnioski z niedawnej przeszłości. Należy pamiętać, jaka siła mobilizacyjną miały hasła walki o pokój, jak przyjmowało delegatów naszych Komitetów Obróńców Pokoju w chatkach wiejskich, w środowisku drobniomieszczańskim, nie mówiąc już o środowisku robotniczym, wteń, kiedy przychodzili zbierać podpisy pod apelem sztokholmskim; Należy pamiętać, jakim potężnym echem odbiły się w Polsce II Światowy Kongres Obróńców Pokoju, jak najszerze, milionowe masy, nie wyłączając również wahaających się jeszcze grup wśród chłopów i drobniomieszczańskich, solidaryzowały się z naszą polityką, solidaryzowały się z frontem obrony pokoju, solidaryzowały się z II Światowym Kongresem. Logicznym rozwinięciem tych hasła obrony pokoju, wyciągnięciem politycznych wniosków z tego wielkiego doświadczenia, z tej reakcji milionów Polaków na apel sztokholmski, na kampanię, zwi-

znaną z II Kongresem Obróńców Pokoju, jest dalsze rozwinięcie naszych hasła i zadań w nowej, szczególnie napiętej sytuacji międzynarodowej, w obliczu prowokacji i groźb imperialistycznych, sformułowanie tych zadań przez towarzysza Bieruta, jako hasła frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni.

Nasz aktyw musi przyswoić sobie naukę Stalina o tworzeniu się narodów socjalistycznych

Należyte zrozumienie przez nasz aktyw partyjny i wyjaśnienie masom pracującym głębokiej treści hasła i zadań frontu narodowego, wymaga poważnej pracy nad pełnym przyswojeniem sobie przez nasz aktyw nauki Stalina o tworzeniu się narodów socjalistycznych. Stalin uczy, że naród jest to historycznie powstała wspólnota ludzi, wytworzona na bazie wspólnego języka, wspólnego terytorium, wspólnego życia ekonomicznego i wspólnego układu psychicznego, przejawiającego się we wspólnocie kulturalnej. Stalin uczy, że nowoczesny naród powstał w wyniku walk klasowych, że powstał wraz z rozwojem kapitalizmu przez przezwyciężenie feudalnego rozdrobnienia, przez stworzenie wielkiego, narodowego rynku, przez podniesienie stopnia kultury i świadomości narodowej. Tak, jak kapitalizm jest przejawem formacji historycznej, podobnie są formacją przebiegową stworzone przez kapitalizm tak zwane nowoczesne narody. W warunkach ustroju socjalistycznego tworzy się nowy naród jakościowo różny od dawnego, burżuazyjnego narodu.

Stalin pisał w 1929 r.:

„Klasa robotnicza i jej internacjonalistyczna partia są siłą, która spaja te nowe narody i kieruje nimi. Sojusz klasy robotniczej z pracującym chłopstwem w tonie narodu, w celu zlikwidowania resztek kapitalizmu w imię zwycięstwa budownictwa socjalizmu; zniszczenie resztek ucisku narodowego w imię równouprawnienia i swobodnego rozwoju narodów i mniejszości narodowych; zniszczenie resztek nacjonalizmu w imię utrwalenia przyjaźni pomiędzy narodami i utwierdzenia internacjonalizmu; wspólny front ze wszystkimi uczciwymi i niepełnoprawnymi narodami w walce przeciw polityce zaborów i wojen zaborczych w walce przeciw imperializmowi — takie jest duchowe i społeczno-polityczne oblicze tych narodów”.

Stalin wyśmiewał oportunistów, którzy zapatrzeni w stare formuły nie zauważali, że w warunkach socjalistycznych powstaje nowy naród, różny jakościowo od narodu burżuazyjnego.

Zdaje się, że i u nas sporo towarzyszy nie dostrzegło tego procesu, jaki dokonał się poprzednio w Związku Radzieckim, a dziś z coraz większą siłą występuje u nas w Polsce. Wielu z naszych towarzyszy omijało, nie używało terminu „narodowy”, uważając, że skoro tyle lat posługiwali się tym terminem burżuazja, skoro my walczyliśmy o socjalizm, skoro mamy ideologię klasową, to po co wchodzić na „niepewny” grunt i używać jakiegoś „narodowej” terminologii. Ci towarzysze, mimo że na porządnie posługują się bardzo rewolucyjną i bardzo klasową terminologią, faktycznie nie widzą tego, co jest nowe w życiu naszego narodu, faktycznie patrzą na społeczeństwo przez stare okulary, faktycznie nie dostrzegają siły klasy robotniczej, kierującej siłą w życiu narodu, nie widzą tego procesu powstawania nowego, socjalistycznego narodu, zasadniczo różniącego się od starego, rozdzielenego sprzecznymi klasowymi narodu burżuazyjnego.

W ostrej walce klasowej, pod kierownictwem partii będą masy pracujące likwidować resztki starych klas wyzyskiwaczy. W procesie tej walki będzie tworzyć się nowy, wolny od wyzysku klasowego społeczeństwo, będzie tworzyć się i w przyszłości skryształizuje się moralno-polityczna jedność narodu polskiego, tak jak skryształizowała się moralno-polityczna jedność narodów radzieckich. Trzeba dobrze wmyśleć się w słowa Stalina i zanalizować w świetle nauki stalinowskiej procesy zachodzące w Polsce, aby zrozumieć naszą nową sytuację, nasze nowe możliwości, głęboki sens polityczny, potężną siłę mobilizacyjną tych hasła, tych wskazań, które daje nam VI Plenum.

Tow. Bierut przestrzegł przed sprowadzeniem problemu frontu narodowego do pewnych zewnętrznych form, do nowych zwrotów retorycznych, do nowej terminologii. Zrozumienie nowej treści frontu narodowego winno wypływać z analizy zmian jakościowych zachodzących w naszym społeczeństwie, zmian prowadzących do zanikania w procesie walki klasowej starego burżuazyjnego narodu i powstania nowego socjalistycznego narodu.

Zrozumienie to winno wypływać z analizy zmian zachodzących w sytuacji międzynarodowej, z analizy niebezpieczeństwa, jakie przedstawia dla najbardziej żywo interesów narodu polskiego zbrodnia, agresywna polityka imperializmu amerykańskiego i jego satelitów, zbrodnia polityka, która zagraża nie tylko Polsce, ale wszystkim narodom miłującym pokój i wolność.

Jezeli chcemy w pełni wykorzystać ożreż, jaki daje nam VI Plenum, musimy z jeszcze większym wysiłkiem, uporem, systematycznością studiować marksizm-leninizm, studiować dzieje naszego narodu, te go życia i dorobku kulturalnego, jego sławne walki wyzwolenicze i jego wkład w międzynarodowe dzieło pokoju i postępu.

Szerzej niż dotychczas winniśmy popularyzować i oświetlić zarówno bohaterskie tradycje polskiej klasy robotniczej jak i najlepsze tradycje polskiej nauki, kultury i sztuki, polskich humanistów i jakobinów, wielkich żołnierzy naszych powstań narodowych i tylu wielkich bojowników o wolność innych narodów.

Bedziemy pogłębiać poczucie utożsamienia dumy narodowej, z faktu, że Polska dała światu Kopernika i Marię Curie-Skłodowską, Mickiewicza i Słowackiego, Chopina i Witła Stwosza, Kościuszkę i Jarosława Dąbrowskiego, Dzierżyńskiego i Różę Luksemburg.

W miesiące i na wsi z całą siłą staje przed nami problem przejścia do szerokiej ofensywy ideologicznej. Wprawdzie od pierwszych chwil zdobycia władzy jesteśmy w nieustannej ofensywie, ale tempo rozwoju wypadków wymaga od nas znacznie bardziej planowej ofensywy, znacznie szerszego frontu tej ofensywy, znacznie lepszego i szerszego uruchomienia wszystkich kanałów, aby ta ofensywa ideologiczna dała pełne rezultaty. Rozszerzenie arsenału środków, którymi się posługujemy, oznacza konieczność uzbrojenia się naszych agitatorów i komitetów partyjnych w lepszy ożreż ideologiczny przez lepsze poznanie przeszłości narodu i problematyki frontu narodowego, przez głębsze przyswojenie sobie wskazań VI Plenum, przez poznanie i przyswojenie sobie metod i środków propagandy, które na innym etapie, w innych formach, ale z podobnym celem, w podobnym kierunku, w oparciu o te same nauki stalinowskie stosowała WKP(b), zwycięsko likwidując klasy kapitalistyczne, kierując walką o nowe oblicze nowego socjalistycznego narodu, realizując gigantyczne plany pięcioletnie, konsekwentnie po stalinowsku broniąc pokoju na własnych granicach i na całym świecie.

ŻYCIE PARTII

Dzięki pracy grup partyjnych wzrasta produkcja „Księżego Młyna“

Korespondent „Głosu Robotniczego“ z przedziału średnioprzemysłowego ZPB im. Stalina, tow. Władysław Józwiak tak pisze nam na temat pracy nowoorganizowanych grup partyjnych:

„Wykonanie naszych planów produkcyjnych wzrasta z dnia na dzień. Zawdzięczamy to wydatnej pracy naszych grup partyjnych. Grupy zostały obecnie właściwie ustalone, mają możliwość zbierania się na krótkie narady. Sekretarz organizacji oddziałowej zwołując organizatorów grup na krótkie zebrania, daje im właściwe nastawienie, kieruje ich uwagę na stan maszyn, wykonywanie baz itp.„

Rzeczywiście na „Księżym Młynie“ grupy partyjne zrozumiały swoje zadania i poważnie zabrały się do pracy. Oddziałowe organizacje partyjne mają obecnie na wszystkich salach produkcyjnych mocne ogniska, które mobilizują załogę do wykonywania planów produkcyjnych.

A oto przykłady: Organizator grupy, tow. Stanisław Majerowski, przedzierał z sali I. przeprowadził wraz z członkami swej grupy akcję uświadamiającą wśród robotników, pracujących na tej sali, tłumacząc im konieczność skrócenia czasu czyszczenia maszyn z jednej godziny do pół godziny.

Z początku napotykałem na ostry sprzeciw — opowiada tow. Majerowski — Przedziera nie chciał się na to zgodzić. Mówili, że czyszczenie zawsze trwało godzinę, to i nadal tak musi być. Grupa tow. Majerowskiego nie ustępowała. Raz i drugi pokazała załogę, że bez żadnego wysiłku można na oczyszczenie maszyny w ciągu pół godziny. Wreszcie wszyscy zgodzili się, że nie można dłużej upierać się przy dawnych zwyczajach, jeśli okazują się szkodliwe. Teraz cała sala i skróciła czas czyszczenia maszyn, dzięki czemu znacznie wzrosła produkcja.

Grupa tow. Majerowskiego daje wzorowy przykład załogę, wykonując w wysokim stopniu swe zadania produkcyjne. Przedziera, Władysław Szklarek, przekracza swą bazę o 30 proc.

Na sali III członkinie grupy partyjnej także przewodzi w walce o wykonanie planu. Tow. Janina Olszewska przeszła z obsługi 5 na 6 stron, pociągając za sobą wszystkie przedki, produkujące przede o tej

samej numeracji. Tow. Olszewska dowiodła, że na 6 stronach można znacznie przekraczać bazę akordową, ponczyła pozostałe przedki i obecnie wykonują one przeciętnie swe bazy w 108 proc.

Organizator grupy z sali IV, tow. Józef Maksalon, brygadzysta, przeprowadził na swojej sali walkę o pracę do końca zmiany. Zdarzało się bowiem często, że przedki odchodziły wcześniej od maszyn. Jasne, że produkcja nie mogła być tutaj wykonana, jak należy. Dzięki akcji uświadamiającej, podjętej przez grupę tow. Maksalona, wypadki takie nie mają już więcej miejsca, przedki pracują sumiennie do końca zmiany.

Aktywnie pracują grupy partyjne na placu budowlanym. Dzięki inicjatywie grupy tow. Józefa Marciniaka, załoga placu podniosła znacznie wydajność swej pracy.

Grupy partyjne „Księżego Młyna“ współpracują ściśle z grupami związkowymi. Organizatorzy grupy schodzą się na krótkie narady z meżami zaufania celem udzielenia sobie informacji oraz ustalenia środków, zmierzających do przezwyciężenia trudności w realizacji planów produkcyjnych.

Prace grup partyjnych kontroluje kierownictwo podstawowej organizacji partyjnej. II sekretarz, tow. Rudziński, przeprowadza systematycznie narady organizatorów, udziela im wskazówek, informacji, wy słuchując sprawozdań z ich prac. Na odprawach tych ujawnia się niedociągnięcia w pracy grup, jak np. brak kontroli pracy brygadystów. Dzięki odprawom usunięto w 101,8 proc. Jadwiga Borowiec podniosła swą wydajność o 92,3 proc. do 115,1 proc. Apolonia Kapka przedtem 74,7 proc. — obecnie uzyskała 105,6 proc. Grupy interesują się sprawą wykonania planów przez poszczególne zespoły. Liczby, ilustrujące wykonanie planów produkcyjnych przez załogę przedziału „Księży Młyn“, świadczą o tym, że praca grup partyjnych przynosi widoczne rezultaty.

T. SAAR

Imperializm był zawsze wrogiem Polski

Fakty i dokumenty

W referacie, wygłoszonym na VI Plenum KC PZPR, tow. rzysz Bierut dużo uwagi poświęcił sprawie kłamstw i fałszerstw, przy pomocy których burżuazja polska usiłowała przedstawić mocarstwa imperialistyczne, a przede wszystkim Słany Zjednoczone, jako rzekomych wrzescieli niepodległości Polski, jako jej dobroczyńców.

Kłamstwo i fałsz — to jedna z najbardziej jadowitych broni, którą imperializm posługuje się dla oszukania narodów i wciągnięcia ich w orbitę swych planów. Burżuazjni pseudohistorycy wyspecjalizowali się też w fabrykowaniu legend wokół pewnych postaci czy faktów.

Do rzędu tych legend należało przedstawianie w okresie międzywojennym Stanów Zjednoczonych jako rzecznika niepodległości Polski, a prezydenta USA, Wilsona, jako polityka, który — kierując się rzekomo wyłącznie pobudkami ideowymi — był szermierzem sprawy polskiej na forum międzynarodowym.

Postaramy się na podstawie faktów, które znalazły swoje odbicie w książkach i wydawnictwach okresu międzywojennego, odtworzyć istotny stosunek mocarstw imperialistycznych do Polski.

„Przez cały czas wojny światowej — pisał w 1926 roku zjadły reakcjonista polski, Studnicki, w książce „Polityka polska i odbudowa państwa“ — mocarstwa zachodu liczyły się ze stosunkiem Rosji do sprawy polskiej. Niemal do rewolucji rosyjskiej, w marcu 1917 r. artykuły prasy francuskiej o Polsce ulegały cenzurze rosyjskiego ambasadora wlozkiego. Znanym jest układ, zawarty na początku 1917 r. pomiędzy rządem francuskim a rosyjskim, mocą którego Rosja zobowiązała się do pozostawienia uznaniu Francji zakreślenia granic francusko-niemieckich, natomiast Francja przyznawała Rosji prawo według swego uznania zakreślenia granic między Rosją z jednej strony, a Niemcami i Austro-Węgrami z drugiej.“

Studnicki stwierdza, że podobne stanowisko zajmowały Anglia i Ameryka.

Polska w okresie wojennym, podobnie, jak w okresie poprzedzającym pierwszą wojnę światową, była pionkiem w rękach wielkich mocarstw — pionkiem, który służył do wielkich przetargów. To stanowisko mocarstw imperialistycznych jakże ja

skrawy znalazło wyraz w okresie paryskiej konferencji pokojowej.

Oddajmy głos znanemu historykowi Stanisławowi Kutrzebie, który w książce „Kongres, traktat i Polska“ (1921) pisał:

„Wilson, Lloyd George, Clemenceau i Orlando* — to byli czterej ludzie, którzy warunki pokoju poddyktowali nie tylko Niemcom, ale także i wszystkim państwom koalicji. Inni członkowie Kongresu w ostatecznych decyzjach głosu zgola nie mieli. Pełne bowiem posiedzenia Kongresu były raczej tylko dekoracją. Zresztą tylko kilka ich się odbyło.“

„Przykra była tego rodzaju sytuacja — pisał dalej Kutrzeba — przykre tego rodzaju traktowanie ze strony wielkich, którzy uważali, iż nie potrzebują dbać o tych, którzy są od nich o tyle słabsi, a zwłaszcza dlatego, iż są zależni. Przykra było to rzecz dla delegacji polskiej. Upominając się państwem mięszczyźnianym, im pokazano traktat, ciągle obiecywano, iż go dostaną do rąk o kilka dni wcześniej niż Niemcy — pełny tekst danym dopiero wieczorem tego dnia, w którym go Niemcom przedstawiono w Wersalu.“

Kutrzeba w ten sposób ilustruje stosunek wielkich mocarstw do zagadnienia polskiego: „Francja, jak długo istniała Rosja, nie miała interesu w domaganiu się wskrzeszenia Polski — upadek caratu zdecydował o zmianie jej stanowiska.“ „Anglia godzi się na istnienie polskiego państwa, ale nie pragnie, by to państwo było wielkie i silne. Bojąc się trójkałta Francja — Włochy — Polska, chce osłabić ten trójkałt. Nie kosztem Francji, ale Polski, tzn. kosztem Górnego Śląska.“

*) Prezydent USA, premierzy Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch.

Słaska“. Mówiąc o stosunku Angli do Polski Kutrzeba przypomina, że „za majtki niemieckie, które wywłaszczy Polska, zdaniem Angli, win na ona indywidualnie płacić zainteresowanym, a nie zapisywać sum należnych tylko na konto swego „debetu“ w centralnej kasie odszkodowań“. Chodzi o to, pisał Kutrzeba, by „wzmocnić dopływ pieniędzy do Niemiec na niekorzyść Polski“.

O stosunku Stanów Zjednoczonych — mocarstwa, które najlepiej pożywiło się na pierwszej wojnie światowej — do sprawy polskiej pisał reakcyjny publicysta polski, Kazimierz Smogorzewski w książce „Sprawa Śląska na konferencji pokojowej 1919 roku“ (1935). „Było rzeczą niemierną — czytamy u Smogorzewskiego — że słaba, zaledwie budząca się do nowego życia Polska, stała się przedmiotem gry między Anglią, Ameryką i Francją.“

Jaka była myśl przewodnia przedstawicieli mocarstw imperialistycznych, obradujących w Paryżu? Obalenie zwycięskiej rewolucji rosyjskiej rekoma niemieckich imperialistów i militarystów. Co było do tego potrzebne? Ułaskawienie rewizjonistów i szowinistów niemieckich, stworzenie najdogodniejszych warunków dla odbudowy niemieckiego militarysty, nie zrażać niemieckich przemysłowców i wreszcie osiągnięcie porozumienia między mocarstwami imperialistycznymi.

„Lloyd George, ówczesny premier angielski — pisał Smogorzewski — był zdania, że nie ma lepszego sposobu odwrócenia uwagi Niemiec od zamorskich posiadłości, niż skandalizowanie ich ekspansji ku Europie wschodniej. Z tych względów czynił wszelki, aby odbudowana Polska była jak najmniejsza i jak najsłabsza.“

Wilson poparł to stanowisko, Paderewski i Dmowski, a także i sam Lloyd George. „Ofiarami — pisał Smogorzewski

— okupiła Polska jedynym swoim sojusznikiem. Tymi ofiarami to Wolne Miasto Gdańsk i drugi plebiscyt na Kwidzińskim Powiatu, Kosztem Polski dokonano się główne ustępstwa, jakie przyznano Niemcom.“

Wilson, którego burżuazja polska ośmielała aureolą „przyjaciela“ Polski, bez najmniejszych zastrzeżeń poparł Lloyd George'a, a Clemenceau zrobił to, jak pisał Smogorzewski, „za kompromis w sprawie okupacji Nadrenii i odszkodowań dla Francji“.

Gdy delegatowi polskim, Dmowskiemu i Paderewskiemu zakomunikowano 4 czerwca 1919 roku decyzję w sprawie Gdańska i plebiscytu, Paderewski usiłował wzruszyć Wilsona i Lloyd George'a mówiąc, że „dla narodu polskiego fakt, iż sojusznicy odbierają mu to, co już obiecali, będzie bolesnym ciosem“. Według relacji Smogorzewskiego, na słowa te Lloyd George uniósł się i zawołał: „Niczego śmy wam nie obiecywali“, a następnie wygłosił dłuższe kazanie na temat niewdzięczności Polaków wobec sojuszników, którzy przynieśli Polsce niepodległość.

Paderewski i Dmowski przeknili w milczeniu te słowa. Przeknęła jej i polska burżuazja, która później pomnik stawiała Wilsonowi, temu „opatrzościowemu meżowi“ Polski.

Polskich polityków burżuazyjnych, których podczas pierwszej wojny światowej dzieliły różne tzw. orientacje, z których jedni antyszambrowali w pałacu carskim, a inni w Berlinie stawili Wilhelmowi, lacy i berliński do zachodnich „zabawców“ jeden cel: służyć imperializmowi w ich planach marszu na wschód, nadzieją na odzyskanie wielkich majątków obywatelskich, udział w wyprawie przeciwko pierwszemu na świecie państwu proletariackiemu.

„Dziś z Londynu, Paryża i Bonn — nowo odwołują się pogrobownicy Paderewskich, Dmowskich, Pilsudskich. To różni Hutten-Czapscy, Lipski, Cat-Mackiewicz, Mikołajczyk i Zarembovie deklarują swą wierność następcom Wilsona. Nic to, że następcy Wilsona, podobnie jak ich poprzednik, pragną kosztem Polski ułaskawić hitlerowców. Nic to, że znów ziemię polską są ceną, którą imperialiści amerykańscy pragną zapłacić swym hitlerowskim pupilkom, by nakłonić ich do wzięcia udziału w przygotowywanej wojnie przeciwko Krajowi Socjalizmu i innym krajom, w których władza jest w rękach ludu pracującego.“

Przez 30 lat polscy politycy burżuazyjni usiłowali ukrywać przed narodem prawdę o szacherkach przedstawicieli mocarstw imperialistycznych i ukrywać fakt, że jedynie państwo zwycięskiej Rewolucji Socjalistycznej, pierwsze i bez zastrzeżeń uznano niepodległość Polski, że jedynie zwycięstwa Rewolucji Październikowej Polska zawdzięczała swą niepodległość. Ale naród nasz wie, że dwukrotnie odzyskanie niepodległości zawdzięcza wyłącznie Związkiowi Radzieckiemu, tak jak i w tym dzisiejszym Związku Radzieckim jest jedynym mocarstwem, które niezłomie broni naszego prawa do Ziemi Zachodnich, podczas gdy rządy imperialistyczne, podobnie, jak ówczesny Wilson czy Lloyd George, kwestionują polskość naszych ziem i zbroją tych, którzy pragnęliby ziemię tę zbrojnie nam odebrać.

Zbliża się kampania siewna

Usunąć najrychlej wszelkie niedociągnięcia

We wszystkich niemal gromadach, PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych w naszym województwie odbyły się już narady w związku ze zbliżającą się wiosenną akcją siewną. Omawiano na nich sprawy staranne przygotowania się do siewów wiosennych, konieczność pełnej mobilizacji wszystkich sił i środków celem sprawnego przeprowadzenia całej akcji. Na naradach tych chłopcy małorolni i średniorolni w trosce o jak najlepszą realizację wytycznych Planu 6-letniego w zakresie rolnictwa, podjęli szereg zobowiązań, mających na celu podniesienie wydajności gleby.

I tak np. chłopcy gromady Celigów w pow. skierniewickim zobowiązali się przez staranną odpowiednią zmechanizowaną i terminową uprawę ziemniaków w wielkości 20 — 30 kwintali, zaś ziób kłosowych o 1 — 3 kwintali. W ślad za nimi poszła gromada Stefanów w pow. brzeskim, postanawiając podnieść produkcję roślinną o 30 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Podobne zobowiązania podjęto w wielu innych gromadach naszego województwa.

Zalogi PGR z pełnym zrozumieniem i ofiarnością przystępują do realizowania zadań, nakreślonych przez Plan 6-letni. Robotnicy PGR w Pytówkach w pow. piotrkowskim, zobowiązali się podnieść wydajność ziób jarych o 2 kwintale z hektara. W Prusinowicach w pow. sieradzkim brygady polowe przyrzekły zwiększyć produkcję roślinną o 30 proc. Robotnicy brygad polowych w PGR Kobierzyczo postanowili w czasie trwania wiosennych siewów wyrabiać 160 proc. normy. Załoga zespołu PGR w Rudzie w pow. wieluńskim, która w ub. roku przekroczyła plan produkcji roślinnej o 30 proc., zobowiązała się jeszcze wydatniej zwiększyć tego roku wydajność gleby.

Z niezwykłą pieczołowitością podchodzą do sprawy siewów wiosennych spółdzielnie produkcyjne. Wiele z nich przystępuje po raz pierwszy do zespołowej pracy. Spółdzielniom tym przygotowanie planów wiosennej akcji siewnej i zorganizowanie pracy sprawia pewne trudności. Wynika to choćby z tego względu, że spółdzielcom, gospodarzom jeszcze do niedawna na małych skrawkach ziemi, nie łatwo jest z miejsca kierować dużym zespołowym gospodarstwem. Dlatego też z pomocą spieszą im agronomowie POM i Państwo wej Służby Rolnej, a w wielu wypadkach Państwowe Gospodarstwa Rolne.

W akcji przygotowawczej do siewów wiosennych spółdzielnie produkcyjne w pełni wykazały wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną. Np. spółdzielnia produkcyjna w Białej Rawskiej, w powiecie rawskim, jest już całkowicie gotowa do rozpoczęcia robót wiosennych. Na gromadzone tam nawozy sztuczne, ziarno siewne, obornik już wywieziono w pole, maszyny własne wyremontowano, podzielono zespół na brygady, zatwierdzono na ogólnym zebraniu normy, według których grupowo będą wpisywali dniówki obrachunkowe poszczególnym członkom. Zawarto też umowę na pracę z POM, uwzględniając oczywiście własne środki, jak robociznę, sprzęt itp.

Sprawnie przeprowadzenie siewów wiosennych uzależnione jest w poważnym stopniu od sumiennego i terminowego wykonania prac przygotowawczych przez ośrodki maszynowe. Wszystkie POM-y naszego województwa zakończyły już remonty maszyn oraz kończą zawieranie umów z zespołami gospodarstw indywidualnych. W tegorocznej akcji siewnej weźmie udział 11 POM, SOM-y o wiele starszej niż w ubiegłym roku, przygotowały się do robót wiosennych. Znaczna większość spośród nich zakończyła już remonty maszyn i za-



Sabina Matusiak z Nowej Tłalni ZPB im. Stalina, tłacza na 4 krosnach wykonywała w lutym przeciętnie 129 proc. swej normy. W Dniu Kobiet, w nagrodę za dobrą pracę, na krosnach jej załóżono piękny proporczyk.

wieranie umów na prace, uwzględniając w swych planach maszyn, znajdujące się w rękach bogaczy wiejskich, oddane w ramach pomocy sąsiedzkiej do dyspozycji SOM.

Nie znaczy to jednak, że wszystkie SOM-y wywiązały się należycie ze swych obowiązków. W Strzelcach, w pow. kutnowskim, jeszcze do tej pory nie wyremontowano maszyn z powodu niedbalstwa kierownika ośrodka, Kolasieńskiego. SOM-y w Krośnie wiecach i Sójkach nie zawarły dotychczas umów z chłopami małorolnymi i średniorolnymi. Stosunkowo słabo przebiegają prace przygotowawcze w SOM-ach w pow. łowickim.

W wielu wypadkach terminowe przygotowanie się ośrodków maszynowych do akcji siewnej uzależnione jest od pracy TOR, gdzie przeprowadzane są poważniejsze remonty maszyn. A położenie nie przedstawia się najlepiej. W warsztatach naprawczych TOR w Kutnie znajdowało się 21 traktorów, wymagających poważniejszego remontu oraz 28 drobnych reparacji. Z tego na dzień 7 bm. wyremontowanych było zaledwie 15 traktorów.

Do rozpoczęcia robót w polu pozostało już niewiele czasu. Wszystkie zabiegnięcia i białki należy jak najszybciej odrobnić i usnąć. Trzeba do akcji tej zmobilizować wysiłki chłopów małych i średniorolnych, podobnie jak zdołały to zdziałać organizacje partyjne w walce z kulakami przy realizacji planu skupu ziób. Siewy wiosenne to również doniosła bitwa klasowa, bitwa o chleb dla mas pracujących.

Wrog klasowy robił wszystko, aby przeszkodzić w wykonaniu planu skupu ziób. Podobnie będzie usiłował przeszkodzić w terminowym i sprawnym przeprowadzeniu akcji siewnej, czy to przez uprawianie złośliwej propagandy, skierowanej przeciwko korzystaniu przez chłopów małorolnych i średniorolnych z pomocy ośrodków maszynowych, czy to przeciwko pobieraniu przez nich nawozów sztucznych i ziarna siewnego, czy też przez uchylanie się od udzielenia sprzętów i innych świadczeń biedocie wiejskiej w ramach pomocy sąsiedzkiej. Chłopcy małorolni pod kierownictwem organizacji partyjnych potrafili demaskować i zmuszać kulaków do odstąpienia należnego od nich ziób, likwidując wszelkie próby sabotażu. Również i teraz, korzystając z pomocy organizacji partyjnych nie pozwolą im szkodzić w sprawnym przeprowadzeniu akcji siewnej.

MAL.



Racjonalizatorzy pod opieką prawa

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu w porządku dziennym znalazła się ustawa o wynalazczości pracowniczej. Ustawa ta — poprzednio dekret rządu z 12 października 1950 r. — po raz pierwszy normuje zagadnienia twórczej pracy robotników, którzy dokonują wynalazków, usprawnień i ulepszeń. Dawne ustawodawstwo polskie w dziedzinie wynalazków i praw patentowych nie znało pojęcia wynalazczości pracowniczej. Ulepszenia i usprawnienia, dokonane przez pracowników, nie były chronione przez prawo i stanowiły najczęściej łup kapitalistów, za który robotnikom rzucano z łaski jakiś ochlap.

W Polsce Ludowej szerokie rzesze pracownicze biorą udział w twórczej pracy nad budową nowego socjalistycznego przemysłu. Wszędzie, we wszystkich dziedzinach pojawia się coraz więcej usprawnień i ulepszeń, będących dziełem pracowników, zainteresowanych dzisiaj w ulepszeniu produkcji, udoskonaleniu procesów technologicznych, metod wykonywania poszczególnych faz produkcji.

O olbrzymim zakresie ruchu racjonalizatorskiego świadczyć może choćby fakt, że organ Urzędu Patentowego RP, pismo „Wiadomości Urzędu Patentowego“ rejestruje na dzień 1 stycznia 1951 roku 9010 usprawnień i ulepszeń, zgłoszonych przez pracowników przemysłu i transportu. W ustawie znajdujemy określenie usprawnienia i udoskonalenia tech-

nicznego. Usprawnienie jest to ulepszenie, które wpływa na bardziej wydajne wykorzystanie urządzeń technicznych, narzędzi pracy lub siły roboczej nie zmieniając istoty procesu technologicznego. Udokonalenie technicznym jest nowe rozwiązanie zagadnienia technicznego, które ulepsza konstrukcję, lub procesy technologiczne produkcji.

Wreszcie ustawa określa, że za wynalazczość pracowniczą uważane są ulepszenia, udoskonalenia i wynalazki, dokonane przez pracowników przedsiębiorstw uspołeczniowanych, pod czas ich pracy w tych przedsiębiorstwach.

Ustawa z jednej strony nakłada na pracowników obowiązek zgłaszania swych udoskonalień i usprawnień kierownictwu zakładów, z drugiej strony tych ostatnich zobowiązuje do udzielania racjonalizatorom wszelkiej potrzebnej pomocy. Zakłady pracy powinny również zgłosić dokonane przez ich pracowników usprawnienia, udoskonalenia i wynalazki, dla uzyskania przez nich zaświadczeń i patentów. Każdy pracownik, który dokonał jakiegokolwiek ulepszenia, ma prawo otrzymać zaświadczenie, stwierdzające jego autorstwo. Każdy pracownik ma prawo do wynagrodzenia za swe ulepszenie, czy usprawnienie i tego prawa nikt go nie może pozabawić. Zasady obliczenia wynagrodzenia będą ustalone przez Radę Ministrów.

Oczywiście, ustawa ta jest ramowym aktem prawnym. Szereg zagadnień — jak np. sposób rozpowszechniania wynalazków i usprawnień pracowniczych, określenie organów powołanych do oceny, zasady obliczania wynagrodzeń i przyznawania premii za pomoc techniczną, udzielenia racjonalizatorom przez personel techniczno-inżynierski, współpracujący w dokonaniu udoskonalenia, czy wynalazku, wreszcie sprawa wynalazków, dokonanych przez pracowników nie zatrudnionych w uspołeczniowanych zakładach produkcyjnych — zostanie rozwiązany w następnych, związanych z ustawą, szczegółowych aktach wykonawczych.

Ustawa uchwalona przez Sejm zmienia dotychczasowe normy prawne, dostosowując je do nowych warunków społeczno-produkcyjnych, jakimi są wynalazczość i racjonalizatorstwo pracownicze. Daje ona mocne podstawy prawne dla niezmiernie ważnego w okresie budowy socjalizmu zagadnienia wynalazczości pracowniczej. Pozwala ona, zapewniając wynalazczości ochronę prawną, na jak najszybsze rozwinięcie ruchu racjonalizatorskiego.

Niewątpliwie praktyczne jej stosowanie pobudzi szerokie rzesze pracowników do jeszcze usilniejszych wysiłków twórczych, zapewni wykorzystanie dla państwa każdej twórczej myśli pracowników

(d)

O pełną realizację miesięcznych planów produkcyjnych w przemyśle bawełnianym

W porównaniu ze styczniem luty przyniósł znaczną poprawę na odcinku realizacji planów produkcyjnych w przemyśle bawełnianym. Wprawdzie nie można jeszcze tego określać mianem sukcesu, bo o tym winno będzie mówić dopiero wtedy, kiedy miesięczne plany produkcyjne będą nie tylko w pełni realizowane, ale i przekraczane, wszystko jednak wskazuje na to, że luty był miesiącem przełomowym. Plan produkcyjny dotarł wreszcie do maszyn, ustalał system codziennej kontroli wykonania baz, jak również sprawnie odbywa się szkolenie i doszkalanie ткаczy oraz przadek.

Niemal w tym role odegrało zainicjowanie przez Zakłady im. Armii Ludowej współzawodnictwo o tytuł najlepszego zakładu w przemyśle włókienniczym i współzawodnictwo o najwyższe wykonanie baz akordowych w tkalniach. Stąd też, jeżeli w styczniu spośród łódzkich zakładów tylko pięć wykonało i przekroczyło miesięczny plan produkcyjny w tkalniach, to w miesiącu ubiegłym ilość ich wzrosła prawie dwukrotnie (ZPB im. Dzierżyńskiego — 104,1 proc., ZPB im. Luksemburga — 112,1 proc., ZPB im. Dubois — 111,8 proc., ZPB im. Kunickiego — 102 proc., ZPB im. Okrzei — 105,1 proc., ZPB im. Rewolucji 1905 r. — 109,2 proc., ZPB im. Sawickiej — 108,1 proc., ZPB im. Waltera — 104,8 proc., ZPB im. Bytomskiej — 112,5 proc.) przy czym wzrost wydajności wyniósł od 3 do 12 proc.

Aby jednak ugruntować te niezaprzeczone osiągnięcia ubiegłego miesiąca, konieczna jest dalsza i jeszcze większa mobilizacja wszystkich zakładów do walki o pełną realizację planów, zwrócenie specjalnej uwagi na odcinki dotychczas najsłabsze, i najbardziej zagrożone. Odnosi się to przede wszystkim do czterech największych zakładów, a więc — ZPB im. Stalina, ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. Armii Ludowej i ZPB w Pałacu.

Wprawdzie i one w porównaniu ze styczniem podniosły procent wykonania planu, np. Zakłady im. Stalina w tkalni z 84,2 na 96,2 proc., ZPB im. Armii Ludowej z 84,5 na 94 proc., ale właśnie brakujące metry do pełnego wykonania planów w tych czołowych zakładach bawełnianych, zaważyły na tym, że plan za luty w skali całego przemysłu w tkalniach surowych nie został jeszcze wykonany.

104,1 proc. a tkalnia ZPB im. Marchlewskiego tylko w 88 proc. A więc nie maszyny, nie surowiec i takie czy inne „trudności obiektywne”, ale ludzie, załoga i kwalifikacje jej kierownictwa decydują o realizacji planów produkcyjnych.

I o tym muszą pamiętać administracje, organizacje partyjne i związkowe tych wszystkich zakładów, które w osiągnięciach produkcyjnych pozostają jeszcze w tyle, zwłaszcza, że uchwały VI Plenum KC PZPR nakładają na nie większe, aniżeli dotychczas obowiązki i zadania. Nie wystarczy już bowiem sama realizacja planów produkcyjnych, wszystko jedno jakim kosztem. Muszą być one realizowane przy zachowaniu normalnego stanu zatrudnienia, tak pod względem ilościowym jak i jakościowym, bez godzin nadliczbowych, przy stałej obniżce kosztów własnych produkcji.

Wymaga to dalszego wzmocnienia wysiłków i bezkompromisowości w stosunku do tych wszystkich, którzy w sposób świadomy lub nieświadomy hamują nasz marsz naprzód. Dla tego też konieczne jest, aby organizacje partyjne, związkowe i dyrekcje zakładów z jeszcze większą energią przystąpiły do walki z nadmiernymi postojami maszyn (np. w Zakładach im. Stalina przekraczając one 10 proc.), z bumelantami i laziami, z nadmierną fluktuacją, która

jak w ZPB im. Marchlewskiego dochodzi do 45 proc., aby akcja szkolenia objęła jak największą ilość pracowników, dbały o dalszą zmianę stylu pracy majstrów i kierowników.

Przemysł bawełniany posiada wszelkie dane ku temu, aby z miesiąca na miesiąc systematycznie realizował i przekraczał plany produkcyjne, musi tylko przełamać istniejące jeszcze niedociągnięcia i nieprzerwanie wznosić walkę o plan. Kryg.



Wybitne przewodnice pracy zawodowej i społecznej z ZPB im. Stalina — Wanda Rybicka, Stanisława Kaźmierczak, i Maria Kasprzak — w dniu Święta Kobiet zostały udekorowane brązowymi krzyżami zasługi.

Palacze ZPJ im. Wróblewskiego oszczędzają węgiel

Odpowiadając na apel palacza tow. Chajta, zalogi naszej kotłowni podjęła w ub. roku zobowiązanie oszczędzania węgla. Dziś możemy podać dane, wykazujące, ile dzięki temu udało się oszczędzić w przemyśle włókienniczym.

W okresie największego zużycia węgla, w czasie kiedy produkcja naszych zakładów była mniejsza, niż obecnie, a więc w miesiącach: grudzień 1949 r. oraz stycznia i lutego 1950 r., zużyliśmy węgla 4771 ton. Natomiast w grudniu 1950 r. oraz styczniu i lutym 1951 r., kiedy to produkcja nasza znacznie wzrosła, zużyliśmy węgla tylko 4428 ton, co daje kwartalną oszczędność 343 ton węgla. Oszczędności te mogliśmy uzyskać dzięki temu, że załoga naszej kotłowni, składająca się zarówno z partyjnych jak i bezpartyjnych, zrozumiała znaczenie racjonalnej i oszczędnej gospodarki węglem. Ponadto umożliwiły ją ulepszenia techniczne,

jak np. uruchomienie nieczynnego od trzech lat podgrzewacza wody przez towarzysza Jerzego Kryskie, technika-mechanika, wysuniętego obecnie na stanowisko zastępcy głównego mechanika.

Dla obrazowania, jaką oszczędność na paliwie przynosi uruchomienie tego podgrzewacza, należy podkreślić, że temperatura wody zasilającej kotły wynosiła przed uruchomieniem podgrzewacza około 40 stopni C, a obecnie wynosi od 100 do 120 stopni C, i to tylko kosztem temperatury spalin.

Niezależnie od tego, celem zapobieżenia awarii kotłów, zainstalowano nowy drugi przewód do zasilania kotłów w wodę. Był to również pomysłem tegoż tow. Kryskiego, który wywdziała się w ten sposób Polsce Ludowej za to, że umożliwiła jemu, dziecku robotnika, ukończenie Technicum i osiągnięcie wyższego stanowiska w zawodzie mechanika.

Założa nasze kotłowni, rozumiejąc doniosłe znaczenie racjonalnej gospodarki węglem, wezwwała do współzawodnictwa Zakłady Przemysłu Włókienniczego w Kaliszu.

STEFAN BOCHENSKI
ZPJ im. gen. Wróblewskiego.

W toku akcji skupu zboża powstała spółdzielnia produkcyjna

Ostatnio rozwinięły na terenie gromady Łąki Kościelne, w gminie Wojszyce, w pow. kutnowskim, rozległą akcję uświadamiającą w dziedzinie wykonania planu skupu zboża. Nasza praca polityczna dała dobre wyniki, gdyż w związku ze skupem zboża matorolni i średniorolni chłopów w pełni przekonali się, że państwo nasze otacza ich troskliwą opieką, broniąc przed wyzyskiem ze strony kulaków.

Podnosząc swe uświadomienie, miejscowi chłopcy postanowili założyć spółdzielnię produkcyjną. Do komitetu założycielskiego zgłosiło się już 22 chłopów. Oświadczyli oni, że akcja skupu zboża ostatecznie otworzyła im oczy na szkodliwą działalność miejscowych kulaków.

— Chcieli oni przerzucić na nasze barki cały ciężar dostaw zboża — stwierdzili chłopcy.

Matorolni i średniorolni chłopcy na zebraniu gromadzkim podpisali deklarację i nazwali nową spółdzielnię „Gwiazda”.

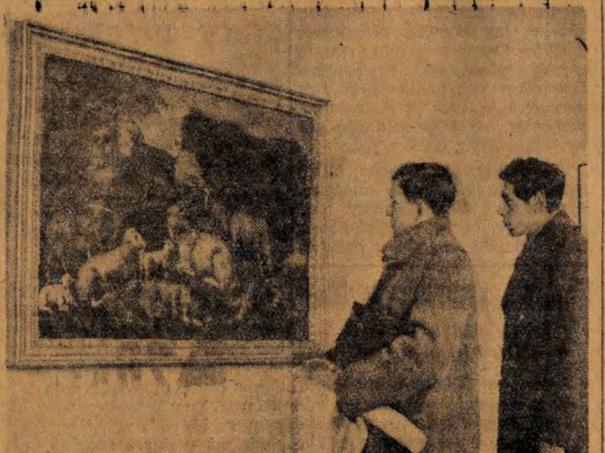
ADAM DRECKO
członek ekipy łączności,
ZPB im. Dzierżyńskiego

Kiepskie półfabrykaty obniżają jakość produkcji

Tkalnia naszych zakładów nie jest w stanie wykonywać planów jakościowych. Przyczyną tego stanowi fakt, że otrzymujemy z Zakładów im. Dubois niskiego gatunkowego półfabrykat. Nitki są źle skręcone, pełne peków, które rozciągają się podczas biegu krosna. Z powodu niewłaściwego przykrecania nitki tworzą się zrywy osnowowe, przy usuwaniu których tracą one wiele cennego czasu.

Oczywiście, że opóźnia to wykonanie naszych zadań produkcyjnych. Kierownictwo Zakładów im. Dubois powinno czuwać nad jakością produkcji, ażebyśmy również mogli wywiązać się ze swych zadań. Pragniemy bowiem produkować wysokogatunkowe tkaniny i tylko niedbalstwo tych naszych dostawców stoi nam na przeszkodzie.

K. JOTKA
ZPB w Zdunskiej Woli



W Muzeum Narodowym w Warszawie została otwarta wystawa obrazów, reytacji, zionych przez hitlerowców z Galerii Wilanowskiej, uratowanych przez Armię Radziecką i zwróconych Polsce. Na zdjęciu: Jeden ze zwróconych obrazów Philippa Roosa (1655-1706), pt. „Pastercz ze stadem”.

Najlepiej przykrecające przadki

W drugim miesiącu konkursu o tytuł najlepiej przykrecającej przadki, w ZPB im. Okrzei najlepsze wyniki uzyskały: Zofia Rosiak, Anna Pawlak i Władysława Kudra, które przykrecają bezbłędnie.

W ZPB im. Kunickiego mistrzynią w przykrecaniu okazała się przadka Helena Zdziarska.

Klub Racjonalizatorów w ZPB im. Marchlewskiego chce mieć bibliotekę

Racjonalizatorzy ZPB im. Marchlewskiego w liczbie 60 (byłoby ich więcej, gdyby mieli odpowiednie warunki do rozwoju) mają o własnym klubie, zapatrzoną tak, jak np. klub ZPW im. Gwardii Ludowej, we własną, fachową bibliotekę, z której mogliby czerpać wiedzę i wiadomości do nowych pomysłów. Niestety, w Zakładach zaplanowano i odremontowano już wiele biurowych lokali, ale o pomieszczeniu dla racjonalizatorów, którzy przyczyniają się tak wydawnie do obniżenia kosztów własnych produkcji — dotąd, pomimo wielokrotnych upomnień, nie pomyślano.

A. ZAWADZKI
ZPB im. Marchlewskiego

Zmniejszyć koszty składowania

Jednym z ważnych czynników obniżenia kosztów własnych w zakładach przemysłu włókienniczego jest terminowy odbiór przydzielonych surowców.

Wiele zakładów zgłasza się po odbiór surowców z magazynów „Textilimportu” po kilku lub nieraz kilkudziesięciu dniach od chwili otrzymania dyspozycji pobrania. W najlepszym

wypadku zakłady odbierają tylko część surowca, natychmiast potrzebna do produkcji, a resztę pozostawiają w obcych magazynach.

Takie postępowanie jest niedopuszczalne, gdyż każdy dzień niedobrania surowca — to dodatkowy koszt składowania. Tak na przykład w ub. kwartale zanotowaliśmy następujące wypadki: ZPB im. Stalina za niedobraną w terminie surowiec zostawił obciążone należnością za 18.999, ZPB im. Marchlewskiego zapłacił z tego samego tytułu 7.577. Inne zakłady zapłaciły za koszty składowania łącznie sumę 12.148 złotych.

Powyższe zaniedbania nie dadzą się wytłumaczyć brakiem miejsca w magazynach przyfabrycznych lub brakiem taboru, gdyż surowiec przydzie-

lany jest przeciętnie w ilości 2 do 3 wagonów, co trzeci lub czwarty dzień. Poza tym zakłady mogą odbierać surowiec z naszych magazynów w terminie trzydniowym od daty wystawienia dyspozycji. Daje to możliwość przygotowania miejsca na surowiec oraz na odpowiednie rozplanowanie pracy taboru.

Przy ustalaniu planów obniżki kosztów własnych administracje zakładów winny przeanalizować omówione zagadnienie i wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski.

STANISŁAW STANISZEWSKI
„Textilimport”

Okiem korespondenta

NA APEL KOPALNI „KATOWICE”
Młodzież tkalni podjęła masowe apele górników, zobowiązując się podnieść wykonanie szych baz produkcyjnych od 105 do 112 procent. Do przodujących młodych tkaczy należą: Henryk Lucniczak, Alfreda Żurek, Pelagia Lewa, Wanda Susio, Erna Matuszewska, Kazimiera Grzelak, Wiesława Orlikowska oraz brygady Stanisława Peć i Stanisławy Radomskiej, Klara Piszczogłowa i Tadeusz Marciniak uczestnicy do podejmowania zobowiązań o charakterze porządkowym.

Leśniak. Otrzymały one nagrody pieniężne na księżeczki PKO.
W. Latocha
PMS

NOWY RADIOWEZEŁ FABRYCZNY
Załoga ZPW im. Niezłomnych przekazała część swojej premii, z której byt jej uspołecznienie, na radiostanowisko w Zakładach B. W tych dniach odbyła się próba wysłania sygnału radiowego.

Wypadek ten nie jest odosobniony, podobne zdarzenia są często. W takich warunkach kartoteka materiałowa nie spełnia swego zadania.

Jan Nuiński
LZWANN A.21

SKOLENIENIE W SPRAWACH BHP.
Przed kilkoma dniami ukończono przeszkolenie 480 pracowników oddziału produkcyjnych po linii bezpieczeństwa i higieny pracy. Zastosowano nowe metody rozmów i instrukcji indywidualnych. Dużą pomoc i zrozumienie zagadnienia wykazali majstrzyści i instruktorzy zawodowi.

K. Kowalski
ZPB im. Jureczka

Wapno, farba i kwas niszczą w ZPB im. Kunickiego

W naszych zakładach zdarza się lekkomyślne marnowanie tak cennego materiału, jakim są farby. Po opróżnieniu blaszanych beczek, pozostawia w nich jeszcze około 1 kg., a czasem i więcej farby, którą się bez zastanowienia wylewa do ścieków. To samo praktykuje się z kwasem siarczanym. Rozbite butle i rozlany kwas można spotkać na każdym kroku. W oddziale gospodarczym lekkomyślność murarzy powoduje niszczenie nie zadolowanego wapna. Narazone na zmiany temperatury (na którą jest niezwykle wrażliwe), staje się zupełnie niezdatne do użytku.

Wine, że tak się dzieje, ponoszą wszyscy. I kierownictwo, i majstrzyści, i robotnicy. W myśl jednak ostatecznej uchwały Prezydium Rządu o roli majstrów — „majster powinien stać się w każdym zakładzie pełnoprawnym kierownikiem podstawowego ognia produkcyjnego, odpowiedzialnym w pełni za wykonanie w swoim zakresie zadań planu”. I czy nie najłatwiej jest poszczególne majstrom zaradzić zlu na terenie swego „ogniwa produkcyjnego”? Wydaje się to możliwe, a nawet konieczne.

F. DONDER
ZPB im. Kunickiego

Na łódzkich ekranach „WARSZAWSKA PREMIERA”

Rok 1857. Od dziewięciu lat coraz grubszą warstwą kurzu pokrywa złożona w Archiwum Opery Warszawskiej partytura „Halki” Stanisława Moniuszki. Cenne, przepiękne melodiami ludowymi dzieło muzyczne było przyjęte wrogo przez cenzurę carską, arystokrację, kler i dyrekcję teatru, bowiem za dzieła sztuki uważano jedynie opery zagraniczne. Front wstępnictwa wstępuje zdecydowanie przeciw muzyce narodowej. Postawę ówczesnych „znawców” muzyki charakteryzują najlepiej słowa jednego z magnatów: „Gdyby „Halkę” przetłumaczono na język włoski i wystawiono na scenach Mediolanu czy Genui, mogłaby wrócić do Warszawy. W obecnej formie nie posiada żadnych wartości”. Narodowa muzyka Stanisława Moniuszki nie znalazła uznania w oczach zarówno polskich arystokratów, jak i carskich urzędników. Ale w obronie opery narodowej stanął lud warszawski, który zareagował żywo na konflikt społeczny, poruszony w „Halcie”, a w słowach Jontka odzuch oskarżenie, rzuczone w twarzą ciemiężcydom.

Wreszcie, 1 stycznia 1858 roku, odbyła się w Teatrze Wielkim uroczysta premiera „Halki”. Najnowszy film polski „Warszawska premiera” ukazuje walkę postępowego obozu artystycznego z odrodzeniem narodowej sztuki polskiej, która znalazła tak wspaniały wyraz w operze Moniuszki. Na żywo i trafnie ukazany te historyczno-społeczny śledzimy pełne poświęcenia wysiłki krzewicieli muzyki narodowej, Stanisław Moniuszko, Włodzimierz Wolski — autor libretta opery, Józef Sikorski, reżyser, Jan Rybkowski, poeta i dramaturg, autor „Ruch muzyczny”, z uporem zwalczając piętające się wciąż trudności.

Pierwszy polski film muzyczny spełnił całkowicie nasze oczekiwania. Żywa i wartka akcja i dostosowana do niej oprawa muzyczna tworzy film pełnowartościowy. Reżyser, Jan Rybkowski, potrafił doskonale uwydatnić styl epoki, zachowując prawdę historyczną ukazując postacie: Moniuszki, Wolskiego, artystów sceny warszawskiej — Pauliny Rivoli i Dobrskiego, hrabiny Calergis i innych. Na specjalne podkreślenie zasługuje opracowanie scen epizodycznych, które, umiejętnie wplecione w całość akcji, posiadają niemierną wyjątkowość, nie ceny pierwszoplanowej, doskonała obsada aktorska umiejętnie podkreśliła swą grą charakterystyczne cechy poszczególnych postaci filmu, Stanisław Moniuszko w interpretacji Jana Koechera był prostym, zagubionym w wirze stolicy kompozytorem, Nina Andrycz w roli hrabiny Calergis ukazała widom postać zarozumiałej i ambitnej, ale pełnej wdzięku protektorki polskich artystów. Cyniczna sylwetka hrabiego Alfreda, kosmopolitycznego arystokraty, walczącego ze wszystkim co polskie i postępowe, stworzył Zdzisław Mroczewski. Pełną temperamentem Magdalenka, kelnerką z kawiarni, była Krystyna Karkowska. Na wyróżnienie zasługuje także gra: Barbary Kostrzewskiej, Danuty Szafarskiej, Janusza Warneckiego, Jana Kurnakowicza, Ludwika Sempiłłowskiego, Jerzego Duszyńskiego i innych.

Wartość filmu podnosi jeszcze bardzo dobre opracowanie muzyczne prof. Sikorskiego. Soliści — Barbara Kostrzewska i Waclaw Domieniecki oraz muzyki i śpiewacy Państwowej Opery w Poznaniu doskonale odtworzyli dzieło wielkiego kompozytora.

„Warszawska premiera” jest po wspaniałym sukcesie naszej kinematografii. Z radością witamy nasz pierwszy film muzyczny, który daje widzowi nie tylko miłą rozrywkę, ale i silne przeżycie artystyczne.

L. O.

KRONIKA PABIANIC

Racjonalizatorzy Pabianickiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych przyczyniają się do wzrostu produkcji

Jednym z najczynniejszych racjonalizatorów w Pabianickiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych jest niewątpliwie Jan Neugebauer, były robotnik, a obecnie kierownik oddziału modelarni. Dotychczas zgłosił on kilka cennych pomysłów i usprawnień, które znalazły już zastosowanie w produkcji i przysporzyły zakładom znacznych oszczędności.

Racjonalizator Neugebauer między innymi dokonał usprawnienia polegającego na zmianie konstrukcji modelu i rdzenia pompy przy szlifierce. Zmiana tej konstrukcji pozwala formierzowi na uzyskanie wyższej wydajności pracy. Usprawnienie to pozwoliło na zmniejszenie o 20 procent braków. Usprawnienie przyniosło oszczędność znacznej

ilości oliwy, która przy dawnym sposobie smarowania marmowała się.

Następnie usprawnienie jakiegoś konołu ob. Neugebauer dotyczy zmiany konstrukcji stołu poprzecznego przy szlifierce. Wprowadzenie tego pomysłu przysporzyło zakładom znacznych oszczędności oraz przyczyniło się do wzrostu produkcji, a racjonalizator otrzymał za ten zgłoszony pomysł tytułem premii około 1.400 zł.

Racjonalizator Teodor Szlukier — pomocnik frezera, zastosował nowy typ noża do wykonywania rowków kinowych. Zastąpił one dotychczas stosowane noże importowane. Nowe noże są łatwe do wykonania, mocniejsze i trwalsze od poprzednio

używanych. Noże te także po stopieniu można ostrzyć. Zastosowanie tych noży umożliwiło frezerom osiągnięcie wyższej produkcji.

Pomysł racjonalizatora Leonarda Wnuka, polegający na wykonaniu freza zastępczego, przyczynia się w znacznej mierze do dalszego wzrostu produkcji oraz przysparza wydajnych oszczędności na materiale. Usprawnienie to niewątpliwie znajduje szerokie zastosowanie w zakładzie i wpływa na przyspieszenie toku produkcji.

Również cenne są pomysły racjonalizatorów: szlifiera Adama Udwicki, Leonarda Wahla i innych. Wprowadzone przez nich usprawnienia nie tylko przynoszą fabryce znaczne oszczędności, ale pozwalają na osiągnięcie coraz wyższej produkcji.

Racjonalizatorzy Pabianickiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych w niemałym stopniu zgłoszonymi usprawnieniami i pomysłami racjonalizatorskimi przyczyniają się do przedterminowej realizacji zadań produkcyjnych zakładu i do wydatnej obniżki kosztów własnych produkcji. Zastosowane usprawnienia ułatwiają pracę załogów, czynią ją lżejszą i pozwalają na uzyskanie coraz lepszych wyników produkcyjnych. (mk)

Zapisy ochotników

do kompanii szkolenia zawodowego

Komenda Powiatowa PO „Służba Polsce” Łask w Pabianicach, ul. Armii Czerwonej 25, przyjmuje zapisy ochotników do kompanii szkolenia zawodowego, które są zorganizowane przy Brygadach Turnusowych PO „Służba Polsce”. Do kompanii szkolenia zawodowego przyjmowani są junacy i junaczki rocznika 1932, 1933 oraz rocznika 1934, którzy do dnia 10 kwietnia 1951 roku ukończą 17 lat.

Pobyt w kompanii szkolenia zawodowego trwa 6 miesięcy. Kandidaci pochodzenia robotniczo-chłopskiego, którzy chcą zdobyć zawód, muszą zgłosić się do tutejszej Komendy, celem wypełnienia ankiet.

Podczas nauki młodzież otrzymuje bezpłatne wyżywienie, umundurowanie oraz podręczniki.

Po skończonym kursie młodzież otrzymuje świadectwa, stwierdzające posiadanie kwalifikacji zawodowych. Ochotnicze kompanie

szkolenia zawodowego kształcą: murarzy, zbrojarzy, cieśli, elektryków, stolarzy, szklarzy, ogrodników, ślusarzy okretowych, spawaczy, niterów, monterów, hydraulików i konserwatorów sieci wodno-melioracyjnych.

Po otrzymaniu świadectwa, junacy i junaczki mogą otrzymać stałą pracę w przedsiębiorstwach państwowych.

Do 20 marca

należy składać zamówienia na opały

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Referat Handlu w Pabianicach podaje do wiadomości, że: wszystkie instytucje, urzędy, szkoły, szpitale i stowarzyszenia z terenu Pabianic oraz inne placówki, zobowiązane są do złożenia w nieprzekraczalnym terminie do 20 marca br. zapotrzebowania na opały na r. 1951-52.

Zamówienia należy kierować do oddziału Centrali Zbytu Węgla w Łodzi przy ul. Daszyńskiego 20, z wyszczególnieniem: rodzaju i asortymentu paliwa, zamówionego na okres 1951-52, faktycznych zapasów paliwa na dzień 1 marca br., rodzaju budynków (murowany, drewniany, barak) ilości ogrzewanych pomieszczeń (biura, wartownie, sale operacyjne itp.) z podaniem kubatury w metrach sześciennych, ilości i rodzaju pieców (zwykłe, kaflowe, centralne ogrzewanie), ilości godzin opalania pomieszczeń, możliwości jednorazowego zmagazynowania paliwa oraz dokładnego adresu poszczególnych budynków, jak również

siedziby instytucji zapotrzebowującej.

Urzędy i instytucje projektujące uruchomienie nowych pomieszczeń, (poza posiadany), przez zajęcie dalszych lokali, które ma być używane w sezonie opałowym 1951-52, złożą dodatkowe za potrzebowania w tym samym terminie.

Zgłoszenia na paliwo na okres opałowy 1951-52 złożone po terminie 20 bm., nie będą przez CZW honorowane.

Odpisy zapotrzebowania należy przedłożyć w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Referat Handlu, w Pabianicach.

Zebranie

koła terenowego ZMP

Zarząd Miejski ZMP w Pabianicach podaje do wiadomości wszystkich członków koła terenowego, iż zebranie ogólne odbędzie się w czwartek, 15 marca 1951 roku, o godz. 18, w lokalu ZM ZMP, przy ulicy Bagatela 8.

KRONIKA TOMASZOWA

Jak pracują komisje rady zakładowej w Tomaszowskiej Fabryce Dywanów i Chodników

Rada zakładowa w Tomaszowskiej Fabryce Dywanów i Chodników zmobilizowała szerokie rzesze robotników tej fabryki do systematycznego wypełniania planów miesięcznych, należycie troszczyła się o warunki bytu pracowników oraz wykazywała dbałość o pełne wykorzystywanie funduszy socjalnych. Jednak poważne osiągnięcia nie mogą przesłonić braków w jej pracy. Występowały one szczególnie w działalności niektórych komisji.

Komisja współzawodnictwa pracy nie zajęła się dość energicznie popularyzowaniem wśród załogi znaczenia ruchu współzawodnictwa i korzyści, jakie przynosi ono robotni-

kom. Komisja współzawodnictwa pracy ograniczała się jedynie do mechanicznego zbierania podpisów pod deklaracjami. Jasne jest, że taki styl pracy nie mógł przynieść pożądanych rezultatów. Często robotnik nie wiedział nawet, że uczestniczy we współzawodnictwie.

Przyczyną tych niedociągnięć w poważnej mierze była zbyt częsta zmiana referentów współzawodnictwa. Obecnie po reorganizacji komisji praca jej uległa poprawie i należy oczekiwać, że nastąpi znaczne ożywienie jej poczyną i w rezultacie objęcie ruchem współzawodnictwa pracy wszystkich robotników fabryki.

Jedną z wydajnie pracujących

jest komisja socjalna, która do tej pory należyła wywiązywała się ze swych zadań. Otoczono opieką dzieci robotników w przedszkolu, zorganizowano świetlicę dziecięcą, kolo nie letnie. Są to poważne osiągnięcia tej komisji.

Komisja zapomogowo-pożyczkowa, działająca przy komisji socjalnej, wypłaca robotnikom ponad 190 pożyczek bezzrotnych oraz ponad 300 pożyczek zwrotnych.

Również komisja bezpieczeństwa i higieny pracy w ostatnim czasie znacznie ożywiła swą działalność. Dzięki uzyskanym kredytom przeprowadzono zabezpieczenia maszyn specjalnymi ochronami. Robotnicy, pracujący w oddziałach szkodliwych dla zdrowia, otrzymują systematycznie mleko; uzupełniono lekami niezbędne apteczki oraz wydano dla członków załogi ręczniki i mydło.

Trzeba również stwierdzić, że rada zakładowa TFDiCh rozciągnęła należytą opiekę nad racjonalizatorami i nowatorami produkcji. Zorganizowano kursy szkoleniowe, na których przeskolono 23 młodych zaufania. Systematyczne odprawy dokładnie instruowały młodych zaufania o ich zadaniach i aktualnych obowiązkach.

Obecnie, w myśl instrukcji CRZZ, przeprowadzane są w poszczególnych zakładach wybory nowych ogniw związkowych. Trzeba, aby robotnicy, powołując nowych członków rady zakładowej, zastanowili się głęboko nad wyborem właściwych ludzi, którzy by wywiązywali się w pełni z powierzonych im zadań.

Zebranie Sekcji Motorowej ZKS „Włókniarz”

ZKS „Włókniarz” Sekcja Motorowa zawiadamia, że w dniu 16 marca br. punktualnie o godz. 18 w sali Powiatowego Domu Kultury w Tomaszowie odbędzie się zebranie byłych słuchaczy kursu samochodowo-motocyklowego.

Obecność wszystkich słuchaczy — obowiązkowa.

Odpowiedzi redakcji

Ob. Bury z PZPAT i R. — Ko respondencji Waszej nie możemy zamieścić, ponieważ zbyt późno ją otrzymaliśmy. Na przyszłość prosimy o terminowe nadsyłanie aktualnych wiadomości, abyśmy byli w stanie je wykorzystać.

Załoga MHD

walczy o obniżkę kosztów własnych

Pracownicy Miejskiego Handlu Detalicznego w Tomaszowie Maz., odpowiadając na wezwanie MHD Kraków w sprawie obniżenia kosztów własnych, postanowili przeprowadzić obniżkę kosztów własnych w stosunku do roku 1950 o 15 procent.

Dla osiągnięcia tego celu uzyskane zostały oszczędności na kosztach rzeczowych przez usprawnienie prac transportów, doprowadzenie do minimum transportu obcego, jak również przestojów środków transportowych, przez racjonalne planowanie przewozów, oszczędne zużywanie pakowań, ograniczenie zużycia materiałów pomocniczych i skrupulatne oszczędzanie opłat pocztowych.

Załoga tomaszowskiego MHD zobowiązała się również znacznie podwyższyć wydajność pracy personelu sklepowego, rozwinąć ruch współzawodnictwa pracy oraz do

szkałać personel sklepowy i administracyjny.

Załoga tomaszowskiego MHD wzywa zarazem pracowników MHD w Piotrkowie, Radomsku i Kutnie do podjęcia szlachetnego współzawodnictwa o jak najwydatniejsze obniżenie kosztów własnych.

Czytelnicy piszą

Trzeba przedłużyć godziny pracy przedszkola

Mazowieckie Zakłady Przemysłu Welnianego posiadają żłobek i przedszkole dla dzieci pracowników. Przedszkole czynne jest do godz. 16. To właśnie powoduje dość częste nieporozumienia między personelem przedszkola, a rodzicami.

W dniu 9 marca br. żona moja zmuszona była pozostać dłużej w pracy i nie była w stanie zgłosić się po dziecko o godzinie 16, lecz przyszła nieco później. Kierowniczka żłobka z reguły zachowuje się w arogancki sposób wobec matek, które przychodzą o bierać dzieci po godz. 16. Ograniczenie pracy przedszkola do godz. 16, następcza kobietom, zatrudnionym w MZPW, wiele trudności, ponieważ niektóre spośród nich pracują dłużej.

Czy wydział socjalny wspólnie z radą zakładową nie mógł by spowodować, aby żłobek i przedszkole czynne było na dwie zmiany? Zostałoby to przyjęte z wielkim zadowoleniem przez wszystkie matki pracujące w MZPW.

S. J. (Nazwisko i adres znane redakcji)

Komisje radnych w MRN

przyjmują skargi i zażalenia ludności

Prezydium MRN w Tomaszowie Maz. zawiadamia wszystkich mieszkańców, że zgodnie z zarządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r. w sprawie składania skarg i zażeń, przyjmują interesantów: Komisja Finansowa 17 każdego miesiąca w gmachu MRN, pokój Nr 11, Komisja Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w każdy wtorek i piątek od 16 do 17, Komisja Drobnej Wytwórczości — 15 każdego miesiąca od godz. 18 do 20 oraz Wydział Oświaty w każdą środę od godz. 18 do 20.

— Moim zdaniem, myślicie panowie zbyt materialistycznie — odparł dyrektor gimnazjum, staruszek o twarzy pokrytej siatką sklerotycznych żyłek. — Naszym hasłem powinno być hasło wielkich humanistów: w imię człowieczeństwa powinniśmy się podjąć ciężkiego zadania obrony robotników — z jednej strony — przed zbyt przeholowanymi przestarzałymi metodami wyzysku, stosowanymi przez fabrykantów, z drugiej zaś — przed ogłupianiem, które stosują rewolucjonści. Wówczas robotnik zrozumie, że tylko my, postępową inteligencją, potrafimy wyprowadzić go na drogę harmonijnego współżycia z resztą społeczeństwa. Wówczas robotnik przestanie być intruzem, wewnętrznym partyzantem...

Na skutek tych koncepcji i wróżb politycznych została wydelegowana incognito do Łodzi komisja Towarzystwa Kultury Polskiej. Dwóch członków tej komisji, Stanisław Patek i Bolesław Rotwand, siedzieli któregoś wieczora w mieszkaniu adwokata Kona i słuchali rozlewnych wynurzeń damy z pewnej warszawskiej organizacji dobroczynnej, która również wysłała delegację do Łodzi celem zbadania i polepszenia sytuacji rodzin robotników dotkniętych lokautem. Gospodarz, zmęczony długą rozprawą sądową, drzemał obok w szezlongu. Dama, wystrojona w fioletową suknię o bufiastych rękawach, miała na głowie kapeluszyk w kształcie półmiska z bazantem.

— Proszę sobie wyobrazić — mówiła z przejęciem dobroczynna dama — jadę tu w przekonaniu, że jeszcze na dworcisku spotka nas jakaś przygoda w rodzaju Mayne Reida, a tymczasem znajduję poczytych ludzi, naiwnych jak dzieci, nawet nie wolających o pomoc. I nędza, nędza, co za straszliwa nędza! Chociaż warunki mieszkaniowe są całkiem znośne. Wyobrażam sobie, że znajduję żywe trupy w jakichś zarosłych brudem jaskiniach, włożyłam najgorszą suknię — wstyd się nawet pokazać w towarzystwie — a okazuje się, że one mieszkają zupełnie przyzwoicie, i to są domy wybudowane dla nich przez ich fabrykantów! Nie rozumiem, dlaczego oni ich



15.
tak nienawidzą. To jacyś zaci ludzie, ci łódzcy przemysłowcy. Jeden wybudował całą ulicę domów robotniczych, inny znowu trzy murowane domy, w których każdy robotnik ma widną izdebkę z kuchnią! Pokazywano nam śliczne nowe witraże w kościele ufundowane przez fabrykanta, który nawet jest Żydem. Wszystkie dla robotników! A wiecie, panowie, co opowiedział mi jeden staruszek? Ach, coś wspaniałego! Mickiewicz napisałby o tym balladę, tyle w tym romantyzmu, wyobraźni! To rodzaj twórczości ludowej przeniesionej na grunt fabryczny. Dziękuję — ach, doskonały agrest, przepadam za konfiturami z agrestu... Tak, więc ta wspaniała dykteryjka, którą opowiedział mi ten staruszek... Proszę sobie wyobrazić: legenda o bogaczu-fabrykancie, który podpisał umowę z diabłem i w ten sposób stał się posiadaczem największego w Łodzi majątku. Ale diabeł w zamian za to obdarował go końską nogą i fabrykant od tej pory zaczął kuleć. A jeżeli któryś z robotników zbyt badawczo przyglądał się tej nędze, fabrykant mocno się gniewał i nawet okładał ciekawskiego kijem. Czy to nie jest cudne, proszę mi powiedzieć? A w innym miejscu przypadkowo pochwyliłam watek prawdziwej powieści romantycznej: robotnik i robotnica, młodzi, mieli teraz, przed postem, pobrać się, tu zaś lokaut, nędza, kogoś w rodzinie zabito i ślub się rozwiązał.

Do pokoju weszło dwóch robotników. Kon zerwał się z szezlongu i przywitał nowych gości, ściskając kolejno rękę każdego obiemu dłońmi. Robotnik wyższy wzrostem pogładził wasy ruchem pełnym powagi i spojrzął na fioletową damę. Ale adwokat poprowadził obydwóch wprost do Pateki i Rotwanda.

— Proszę się zapoznać. Oto delegaci Komisji Lokautowej, przedstawiciele PPS-lewicy i SD. Nie mogę podać nawet pseudonimów partyjnych, związany jestem słowem, proszę mi to wybaczyć. Może panowie ulokują się tu, na uboczu, będzie wygodniej. Ja nie przeszkadzam, usuwam się.

— Ależ proszę, pan nam nie może przeszkodzić, nawet jest pan bardzo pożądanym — powiedział Patek i podnosząc się z krzesła, wyciągnął ołówek i duży notes.